

Za redakcją odpowiedzialny  
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro redakcyi przy  
Podgórznej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
poświętych.

Redakcja  
nadysane Redakcyi nie zwracają się i nie  
będą.

Listy  
do Redakcyi, Administracji i Ekspedycji winny  
być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwa  
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Bol-  
gii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Dani-  
i, Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w Ekspedycji, przedpłata przyjmują  
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku  
pocztowego niemiecko-austriackiego należących  
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-  
sza agencja, za której pośrednictwem (zobacz  
niżej) można także przysłać ogłoszenia do Eksped-  
ycji Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inzeratów):  
od wiersza piętowego siedmioliterowego 15 fen. —  
Reklamy od wiersza piętowego 30 fen. (inclusive  
tlumaczenia).

## AGENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frenkler*, Ulica Senatorska 1. 22. —  
W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Deube & Comp.*  
W Wroclawiu *M. Deube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler i Rudolf Mosse.* — W Pleszewie *L. Zboralski*.

## Czas odnowić przedpłatę!

W skutek późnego zapisywania mnożą się reklamacje, którym zapobiedz nie od nas zależy. Prosimy więc o najwcześniejsze zapisywanie.

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale

Administracja Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 20 marca.

Jest rzeczą konieczną, pisać dzisiaj „Journal de St. Pétersbourg“, ażeby książę Aleksander zrzekł się swych dawniejszych uroszczeń, ponieważ, jak wiemy, wszystkie mocarstwa chcą koniecznie utrzymania proponowanego przez Portę układu a żądającego pięcioletniego terminu dla jenerałego gubernatora wschodniej Rumelii. Jeżeli książę wbił sobie w głowę, tak kończy pomieniony dziennik, że postępowanie jego wzbudzi sympatyę i doprowadzi do zmiany; jeżeli przypuszczał, że trudności, jakie spowodowała Grecya, nakłonią Europę do ustępstw jakichś, to na fałszywej znajdował się drodze. — Z powyższych słów a mianowicie z całego dotychczasowego postępowania Rosyi w kwestyi bułgarskiej zdawałoby się, że dyplomacja rosyjska stała się o utrzymanie stanu prowizorycznego na półwyspie bałkańskim i dąży do tego wszelkimi środkami. W tym duchu też pisał z Carogrodu do „Politische Correspondenz“ a do „Journal des Débats“ donoszący, że nie książę Aleksander, lecz Rosya robi nagle trudności domagając się, aby nominacja księcia jenerałym gubernatorem nastąpiła w myśl artykułu 17 traktatu berlińskiego, gdy przedtem zezwoliła na tę nominację bez oznaczenia terminu Mocarstwa napierają na księcia, ażeby przyjął warunki postawione przez gabinet petersburski. „Biuro Reutersa“ oświadcza zaś, iż bezzasadnie jest doniesienie dzienników wiedeńskich, jakoby żądanie księcia Aleksandra, aby go zamianowano dożywotnim jenerałym gubernatorem wschodniej Rumelii, pochodziło z inspiracyi Anglii. Książę zdaniem „Biura Reutersa“ działał z własnej inicjatywy i w przekonaniu, że wymaga tego interes obudwóch Bułgarij.

W kwestyi przesilenia gabinetu angielskiego nie odbieramy do tej chwili nowych wiadomości, wczorajsze zaś donosiły, że nie przyszło do porozumienia między Gladstonem a Chamberlainem i Trevelyanem. Co do sekretarza stanu dla Szkocyi Treveljana, to, jak piszą z Londynu, opór jego przeciwko projektowi Gladstone'a łatwym jest do zrozumienia; dziwić się tylko należy, jak on mógł się zdecydować do wstąpienia do gabinetu. Treveljan był, jak wiadomo, w ostatnim gabinecie Gladstone'a dość długo sekretarzem dla Irlandyi i popierał wówczas represyjną politykę wicekróla lorda Spencera, którego był niejako prawą ręką. Znienawidzony był przez Irlandczyków i dla tego został później mianowany kanclerzem dla księstwa Lancaster. Jeszcze w czasie wyborów występował Treveljan bardzo energicznie przeciwko parnelistowskiej polityce. Gladstonowi głównie z tego powodu zależało na jego wstąpieniu do gabinetu, ponieważ Treveljan bliższe ma stosunki z Whigami i miał przedewszystkiem zdobyć ich zaufanie. Gladstone robił też prawdopodobnie rozmaite przyrzeczenia, ażeby tylko przyciągnąć do siebie Treveljana. Widoczną rzeczą, że Gladstone liczył na to, iż Treveljan wstąpiwszy raz do gabinetu, nie wyjdzie z niego tak szybko i zgodzi się z czasem na projekta, odnoszące się do Irlandyi, z którymi Gladstone tak długo się tał. Z tego, cośmy

pisali wczoraj, wnosić należy, że Gladstone bardzo się omylił, licząc na poparcie Treveljana.

„Observer“, londyński organ konserwatywny, podał wiadomość o konieczności rozwiązania gabinetu Gladstone'a z powodu jakoby rozbięcia się jego planów nie tylko o opozycję w Jonie ministerstwa, ale i w parlamencie. Dzienniki ministeryjne spieszyły się sprostowaniem i zaprzeczeniem, obecnie zaś fakta same przeczą owym jaskrawym przypuszczeniem konserwatywistów. Kilku bowiem deputowanych oświadczyło na zgromadzeniach, że dotychczas przeciwnicy projektów Gladstone'a przyszli do innego przekonania i że przyjaciele ich także odtąd gotowi popierać plany prezesa gabinetu. Dzienniki liberalne poczytują powołanie do gabinetu John Brighta za ważne wzmocnienie gabinetu, gdyż według pogłosek p. Bright miał bezwarunkowo zgodzić się na projekta polityki irlandzkiej.

Według telegramu londyńskiego odrzucono wczoraj na posiedzeniu izby niższej 105 głosami przeciwko 109 wniosek Rickarda orzekający, że jest niesprawiedliwością bez zezwolenia parlamentu wypowiadać wojnę, zawierając układy i anektować kraje. Gladstone również występował przeciwko pomienionemu projektowi mianując go niepraktycznym.

Rozruchy robotników w Decazeville, jak telegrafują z Paryża, coraz większe przybierają rozmiary. Robotnikom tym chodzi teraz o to, ażeby na swoją stronę przeciągnąć górników we Firmie, jedynej kopalni, w której dotychczas jeszcze nie ustaly roboty. W ostatnich dniach znowu się powtórzyły wyryki w Decazeville, przyczem wiele osób aresztowano. — Natomiast, jak już pisaliśmy, rocznica komuny paryskiej pomijając kilka demonstracyi niczem nie została zakłócona, może z tego powodu, ponieważ policya przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności. Ludwika Michel zamierza na prośbę ultraradykalnych deputowanych Basly i Camélinat wystąpić z wykładem w Decazeville. Zapisujemy wreszcie, że w obec postanowienia zarządu republikańskich frakcyi izby deputowanych, ażeby członków prawicy zupełnie wykluczyć z komisji budżetowej, wzywa monarchiczna prasa deputowanych prawicy, ażeby na to postanowienie republikańców odpowiedzieli odezwą do kraju odradzając od płacenia podatków.

Telegram z Liège z dnia wczorajszego donosi, że dopiero o północy przywrócony został spokój, mimo to patrolo przeciągają miasto. Między uwięzionymi znajduje się niejaki Wagner, który wzywał tłumy do rabunków. Straty wynoszą kilkakrotnie stoty tysięcy franków. Kilku komisarzy policyjnych, żandarmerji i wielu żołnierzy z gwardyi obywatelskiej zostało rannych.

**\* Przyszły nasz arcybiskup** ksiądz Dinder otrzymał pod dnem 15 bm. brewe papieżkie mianujące go arcybiskupem, jak donosi „Ermländische Ztg.“ Wyraził on podobno życzenie, wedle pomienionego źródła, aby kousekracja jego nastąpiła w Królewcu w jego parafialnym kościele i pośród swoich owieczek. „Ermländische Zeitung“ dodaje, że tylko bardzo ważne powody mogłyby go zniewolić do odstąpienia od owego życzenia, a zwłaszcza że ks. biskup Krementz także był konsekrowanym w swym kościele parafialnym w Kolblency.

**\* W Kościanie** odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. na sali p. Kurczewskiego (dawniej Gąsiorowski) walne zebranie Kółek włościańskich na powiat kościański.

**\* Etat dodatkowy** na szkoły elementarne, który

wającym wspaniale po kościele. Po mszy zatrzymałem się jeszcze chwilkę patrząc na wychodzące osoby... naraz ujrzałem sličną sąsiadkę profesora. Serce mi zabilo, gdy fiołkowemi na mnie rzuciła oczyma. Chodząc przeto codziennie przez dni 5 o tej samej godzinie do kościoła, ale już jej nie spotkałem. Dalerdzi zapoznał mię potem z nią i jej wujem, i odtąd często bywałem w ich domu. Pokochałem Florcię i pozyskałem wzajemność. Jakże wymowny byłem w roztańczeniu barw ponętnych, okalających osoby, które się kochają, jakże rozkosznie malowałem w czem leży prawda życia i czegoż nie czyniłem, aby jej dowodzić bezustannie, że szczęście leży w używaniu świata, póki służą lata, póki kwitnie młodość z całym orukiem bujności swjej, póki czara rozkoszy ust nie odstępuje! Ona chwyciła z zapalem słowa moje, przejmowała się ich znaczeniem. Po niedługim czasie odezwała się, zaledwie mię zoczyła:

— Odpowiedziałam już Pawłowi Doren'owi i jestem wolna!

Łatwo pojąć, jak zeznanie to uroczono podzielało na mnie. Pomiennie same i promienie były odtąd naszą atmosferą...

— Kochoć, to dopiero żyć — powtarzała w zachwycie. — Ty otworzyłeś mi raj, o którym mi niewyobrażalnie dotąd szeptało przecucie, ty w sercu mem zapaliłeś ogień niezgaszajacy pragnień.

Powiedziawszy to, zdjęła z palca jeden z dwóch pierścionków z turkusami i dała mi go. Po niejakiem czasie spytała mię naraz:

— Czy myślisz, że zobojętniejemy kiedy dla siebie?

Wzdrygnąłem się na takie zapytanie, ale gdy koniecznie odpowiedzi żądała, rzekłem z kłamany spokojem:

— Dopóki się kochać będziemy, jakże by to być mogło?

— Dopóki — powtórzyła i zadumała się.

Jam już pocałunkiem obudził i epizod ten wypadł z mej pamięci. Odżył dopiero później, bo był związany... Ale czemuż mam uprzedzać wypadki. Wuj

ma zastąpić szósty projekt przeciw narodowości naszej, będzie miał wedle „Berliner Politische Nachrichten“ jedynie na celu dawanie środków na nowe urządzenia konieczne do obrony niemieczyny w wschodnich prowincjach. Mianowicie obrócone być mają owe środki na kosztą urzędzenia szkół i klas w tym duchu i na sprowadzenie nauczycieli z innych dzielnic monarchii.

**\* Od p. Andrzeja hr. Fredro z Galicyi** odbieramy pismo następujące:

„Ażeby wszelkich możliwych posadzeń i nieporozumień uniknąć, któreby mogły nas dotyczyć, odnosząc się do artykułu z „Schlesische Zeitung“ z dnia 11 marca, podpisanego Gr. F... oświadczam niniejszem i o umieszczenie tego oświadczenia proszę, że ani mój ojciec ani ja tego artykułu owego nie napisaliśmy. Andrzej hr. Fredro.“

Oświadczenie to tyczy się listu zamieszczonego w „Schlesische Zeitung“, a który również traktował sprawę polską.

## Wydalania.

**Od komitetu tutejszego dla wygnanców** otrzymujemy pismo następujące:

„W obec nadchodzącego 1 kwietnia, terminu końcowego, który wielu przymusowym wychodźcom przez władze pruskie naznaczony został do opuszczenia dotychczasowych siedzib, — przypominamy, że zgłaszający się do nas z prośbą o pomoc winni zaopatrzyć się w wiarygodne polecenia.

Wygnanców, chcących powrócić do strony rodzinnej, a mianowicie do Królestwa Polskiego, przestrzegamy usilnie, ażeby, zanim z powrotem do kraju się wybiorą — stanowczo zapewnili się, że władze graniczne rosyjskie ich przyjmą, gdyż inaczej narazić się mogą na przykre straty i położenie, o czem liczne niestety w ostatnim czasie świadczą wypadki.

Dotychczas zajęliśmy się losem 450 rodzin wygnanców.

W tym celu załatwiliśmy 621 korespondencyi, a ze złożonych do kasy naszej 21,171 mr. 30 fen. wydaliśmy 11,644 mr. 35 fen. Remanent zatem wynosi obecnie 9526 mr. 95 fen.

Poznań, 19 marca 1886.

### Komitet dla wygnanców:

L. Graeve, M. Więckowski,  
przewodniczący, sekretarz.

Do Krakowa przybyło do 17 b. m. 462 familii, to jest tyluż mężczyzn, 276 kobiet i 514 dzieci, razem 1252 osoby.

Do umieszczenia pozostaje 10 familii, osób 22; umieszczono dotychczas 1230 osób. Pieniądzy wydano 7287 zlr. 68 ct.

Między wydalonymi w ostatnich dniach — pisze p. Ks. Konopka — jest nieszczęśliwa rodzina z pięciorgiem dzieci, dwóch zaś starszych synów pozostawiono w Prusach jako zdalnych do wojska (?). Żona tego nieszczęśliwego wygnanca w nocy na środę, będąc w odmiennym stanie, dostała z rozpacz strasznych konwulsji i w stanie zupełnie bezprzytomnym odwieziona została z kwatery, przeznaczonej dla wygnanców, do szpitala świętego Łazarza. Wątpią jednakże o jej życiu.

## Wydalania i handel niemiecki.

Nie mieliśmy jeszcze dotąd czasu w obec obfitości innego a spiesniejszego uwzględnienia wymagającego materiału, zwrócić bliżej uwagi na nowy wielce charakterystyczny objaw, jakiego wyrazem czyni się w interesie naszym przeciw środkom przesładowości, jakiejś padamy ofiarą, nie żadna „agitacya“ czy „propaganda polska“, ale bardzo prozaiczna, obliczająca się z cyframi i danymi statystycznymi własnej głieszeni reprezentacya szlaskiego handlu.

Otóż tedy, jak to już przed kilkunastu dniami donieśliśmy, odebrała izba handlowa wroclawska ze strony znacznej liczby najpoważniejszych firm handlowych i przemysłowych wroclawskich następujące przedstawienie:

„Wysoka izba handlowa! Podpisane niniejszem wroclawskie firmy handlowe uważają za obowiązek zwrócić uwagę na fakt, że stosunki handlowe i przemysłowe Wroclawia znajdują się od niejakiego czasu w odrocie a chwilowo przedstawiają się z bardzo ponurą stroną. Objaw podobny należy przypisać najrozmaitszym przyczynom.

W części ma niski stan procentów papierów wartościowych, hipotek itp. to następstwo, iż znaczny zastęp warstw posiadających jakiegobądź mienie w wydatkach swych ograniczać się zmuszony, w skutek czego po większej części tylko co najniezbędniejsze rzeczy się kupują a wszelkie nakłady na przedmioty zbytku ustają. Nie dość na tem, pociągnęły za sobą tak niewyuczajnie niskie mimo niedostatecznego żniwa ceny zboża i wszelkich płodów rolnictwa dalszy odwrót interesów.

Dochody rolnictwa odbywają zwykle bieg przez wszystkie kanały przemysłowego i handlowego życia a skoro ustają, jest stagnacya koniecznym tego następstwem.

Dzieje się nie tylko, że gospodarze w roku bieżącym zaledwie najniezbędniejsze zakupy czynić mogą, ale co więcej, że wypłaty z ich strony niedostatecznie wpływają...

Nie dość i na tem, przystąpił jeszcze jeden czynnik, który jest jakby stworzonym na to, aby w swych następstwach wroclawskiemu handlowi ciężką zadać klęskę.

Mamy tu na myśli wydalania Polaków.

Jesteśmy dalekimi wdawać się w jakiegobądź zastanowienia politycznej natury lub chcieć krytykować środek podjęty przez wysoki rząd państwa; poczuwamy się jednakże do obowiązku objaśnienia następstw tej procedury dla stosunków handlowych i przemysłowych Wroclawia ze stanowiska ekonomicznego.

Szląsk jest geograficznie swem położeniem skazany na utrzymywanie stosunków handlowych i przemysłowych z krajami przylegającymi, Polską i Galicyą. Mieszkańcy tych krajów, podobnie jak Polacy prowincyi poznańskiej stanowią nie tylko bardzo znaczną część naszych odbiorców, ale przedstawiają nadto i tych konsumentów, którzy robią większe wydatki i potrzebują dobrego towaru za przystępną cenę.

Wydalania same, jako i dyskusya odbyta w ciałach parlamentarnych miały przecieć ten skutek, że teraz w sferach polskich uchodzi za rzecz czci narodowej, u Niemców, tak im wedle ich przekonania niechętnych, nie nie kupować.

Można to codziennie w gazetach polskich czytać a już od kilku tygodni ustaly już prawie zupełnie zamówienia ze strony polskich odbiorców...

Skoro zaś tego rodzaju stosunki raz rozwiązane, staje się rzeczą nadzwyczajnie trudną, nawiązywać je na nowo, a upłyń może wiele lat, nim wroclawski handel odzyska znów praktykowaną przez się od wielu dziesiątek lat a teraz tak prędko postradaną widownią i nim przyjdzie do siebie po ciosie, jaki go dotknął...

zajutrz, powiedziano mi, że jęj nie ma w domu, poszedłem drugi i trzeci raz, ta sama odpowiedź. Spytałem Rajmunda: „pojechała z Ewą... na wieś“. O terminie powrotu nie nie wiedział; nie obchodziło go to. Zmarwienie, gniew, uraza, wszystkie te uczucia zagrały we mnie i koniec końcem uznałem, że lepijéj zawsze będzie tygodni parę przebyć w podróży, aniżeli rozbić sobie głowę w czterech kątach mego mieszkania. Napisałem list do niej, wynurzywszy w nim uczucia me, która ona tak uraziła, pytałem, azali mię już kochać przestała i zakląłem ją na wszystko, aby nie igrała z tem, co za najdroższe uznaliśmy oboje.

Umilkł na chwilę Karol. Okrążali właśnie basztę, gdy ukazał się nal drzewami księżyc, oblegając ją perłowem światłem.

— Usiądźmy tutaj nad szpalerem, — rzekł p. Rydzynski.

Wróciłem — ciągnął Karol — na dzień i niemal na godzinę oznaczoną i chciałem, przebrawszy się, w te tropy pobiedz do niej. Kiedy się ubieram, wpadł mi list w oczy, leżący na biurku. Coś mnie tchło, gdym spojrzał na adres i zobaczył, że pisany z miasta. Otwieram i ledwie czytać zaczęłem, zdrtwiałem cały. Był to list od niej. Donosi mi, że wuj jęj nagle umarł zaraz po mym wyjeździe, a potem także kreslił słowa: „Dzięki ci za chwile cudne, które z tobą przeżyłam, ale serce nie służy. Były i minęły. Czy kiedy powrócą? Nie wiem. To tylko dziś wiem, że czara rozkoszy, z której dotąd piiliśmy, rozprysła się. Z czyjej winy? Czemu? Pocóż winy szukać i pocóż przyczyny? Nauczycielu mój luby! Wspomnij na tę chwilę, gdy ci spytała: „czy myślisz, że zobojętniejemy dla siebie“, a ty odpowiedziałeś, że to nastąpi chyba wtenczas, gdy kielich rozkoszy utraci czar swój? Cóżem ja winna, że czar ten uleciał dla mnie?“

Cios tak był niespodziany, że omdlałem z wruszenia, a gdy mię przywołano do przytomności, stał przy mnie, — oczom wierzwo nie chciałem, — Dalerdzi! „Niespodzianka to przykra, pojmuję — rzekł, — ale cóż

## Ostatni z rodu.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 65.)

Właśnie słońce weszło, gdy otworzyłem oczy. Dalerdzi poklepał mnie po ramieniu i wyprowadził do ogrodu. Żeby zatrzymać pewność, iż to nie był sen, uszczknąłem, opuszczając grocie, liść Amarylli i zatknąłem w dziurkę od guzika surduta. W ogrodzie klaniały mi się kwiaty, witały mnie drzewa, koncert dawały ptaki, zdawało mi się, że wszystko to, a i inne jeszcze rzeczy istnieją dla mnie, dla mojej przyjemności. Wszliśmy na wzgórek, jaśniejący i woniący cały różami, i kiedy rozkoszuję się niemi, słyszę Dalerdziego słowa głośno: witam, witam nadobną sąsiadkę! Zwróciłem oczy, alicsi widzę w altanie sąsiedniego ogrodu sličną rusalkę, która podnosi się z spoczynku. Kędziorzy złote okalały jej głowę, a oczy fiołkowe patrzyły zdumione przed siebie. Zmorył ją sen mówila, i tak przespiała noc, a teraz kłopot ma, bo i cóż wujowie! Zaledwie to wymówiła, wybiegła z altany i znikła w przyległej kamienicy. Kto ona? spytała chciałem, ale Dalerdzi uprzedził zapytanie: jest to siostrzenica sąsiada mego Rajmunda, Flora Limani, sieroćka jest... Chciałem pytać dalej, ale on znów uprzedził me zapytanie: idźże za miesiąc trzy czy cztery za mąż, za bardzo godnego człowieka, ale nie kocha go podobno. Wstrząsła mną ta wiadomość, uczułem się zdolny, bądź co bądź sięgnąć po rusalkę.

Z tem przedsięwzięciem szedłem do mieszkania mego. Na jednej z ulic, przez które przechodzić musiałem, stał kociół i słychać było w nim organy. Nie w intencyi pomodlenia się, ale tak sobie! wszedłem do przybytku i oparłszy się o filar, przysłuchiwałem się tonom rozbrzmie-



Również nastąpiły znaczne utrudnienia i nieporozumienia przez wydalanie polskich ekspedjentów. Pozwalamy sobie dla tego położyć w powyższym przedstawieniu prośbę: aby wysoka izba handlowa w najogólniejszym interesie przemysłowców wrocławskich, powyżej skreślony stan przemysłu tegoż, którego tragiczności lekceważyć sobie z pewnością nie wolno, zakomunikowała wysokiemu rządowi państwa, izby tenże raz jeszcze poddał rozważeniu, czyby przez odpowiednie środki dalsze szkody stanu handlowego wrocławskiego nie mogły być uniknięte a przynajmniej złagodzone.

Na to przedstawienie odebrała jedna z podpisanych firm następującą odpowiedź:

„Wrocław, dnia 2 marca 1886. Na pańskie, wspólnie z innymi firmami handlowymi i interesantami tutejszymi doręczone nam podanie z dnia 16 lutego r. b., w przedmiocie poszkodowania wrocławskiego handlu przez wydalanie Polaków, odpowiadamy niniejszym uniesieniem, że według położenia rzeczy, nie możemy sobie obiecywać skutku z jakiegobądź w tej sprawie interwencji izby handlowej. Uznamy jednakże za rzecz dopuszczalną i użyteczną wyszczególnić przez nas w podaniu zażalenia zakomunikować w całej zupełności w sprawozdaniu naszym rocznym, które przesyłamy do pana ministra handlu. (Podp.) Izba handlowa — Friedenthal, Rosenbaum.“

Otóż wymiana zdań w tej smutnej sprawie ze strony żywiów, które nikt zapewne nie posiada o inne pobudki i czynniki, jak o jedyny i wyłączny interes własnej kieszeni.

Jak dalece ta kieszeń, kieszeń przecież nie polska, ale niemiecko-żydowska, na procedurze rządu pruskiego cierpi, dowodzi wymownie petycja firm przemysłowych i handlowych wrocławskich a rezygnacyjna, ale niewątpliwa w swej treści odpowiedź izby handlowej wrocławskiej jest tylko wyrazem ich skarg i żalów potwierdzeniem.

Z tą tragiką przemysłu i handlu wrocławskiego łączy się uzupełniająca charakterystyczna doniesienie także zapewne nie kochającej nas „Breslauer Zeitung“ z Królewskiej Huty.

Piszą otóż do niej ztamtąd — co już korespondent nasz z Szlązka w korespondencji swej donosił — że jest tamże zamiarem wysłać do księcia kanclerza niemieckiego deputację, która ma przedstawić mu bieżącą panującą w skutecznym odwróceniu przemysłu górniczego a równocześnie prosić go o zarządzenie zlemu.

Jako środek zaradczy przedstawia się interesom albo wystarać się na drodze dyplomatycznej od rosyjskiego rządu o ulgi w rzeczach paszportowych i celnych przy przekraczaniu granicy dla górnośląskich robotników, albo też o zarządzenie przedsięwzięcia fiskalnych w samejże Królewskiej Hucie lub w okolicy, aby zakładowi w Królewskiej Hucie wyjednać odbyt a tem samem i robotnikom tamże zatrudnionym wystarczające wynagrodzenie.

W tym samym dniu, w którym donoszą o tej zamierzonej deputacji, wytransportowano przez granicę pięćdziesięciu poddanych rosyjskich, którym rozkaz wygnania już przed dawniejszym doręczono czasem.

„Czyż, pytają słusznie donoszące o tym wypadku gazety niemieckie, rząd nasz znajdzie się w możności uzyskać dla naszych robotników ulgę w przechodzeniu na „rosyjskie“ terytorium, w tej samej chwili, w której całe masy „rosyjskich“ robotników przez nasze władze tak energicznie są wyrzucane pod gołe niebo?“

Ważne to wszystko, ciekawe i charakterystyczne szczegóły, dowodzące, jak rząd pruski wypowiadając swoją nieszczęsną wojnę żywiówi polskiemu, wypowiada ją równocześnie najwyraźniejszemu interesowi ekonomicznemu własnych poddanych niemieckich.

Co do nas, nie mamy się powodu o to gniewać. Dobrze, że własny interes przekona Niemców, że krzywda nasza nie jest ich korzyścią, a tymczasem niechaj ich kieszeń pokutuje za teorie i fantazje różnych Hartmannów, różnych filozofów nieświadomości czy niedomyślności, fantazje i teorie, które chwilowe prądy i nieszlachetne namiętności w postaci dokonanego czynu przyoblekać usiłują!

## Wiadomości urzędowa.

Radca rejencyjny Tischler w Gdańsku mianowany został wyższym radcą rejencyjnym.  
Rzecznik Eberhard w Wałcu mianowany został notariuszem na obwód poznańskiego sądu nadziemiańskiego z miejscem zamieszkania w Wałcu.

## Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Z Szlązka, 17 marca.

Charakterystycznym jest poniżej opisany akt ger-

ostatecznie za stratę poniosłeś? Straciłeś Pan dziewczynę, która Cię kochała już przestała. — a więc tyle, co nic. Co zaś zyskujesz? Swobodę wyboru lepszego, a więc... wszystko. Bilans jasny. Najprędź więc z otuchą nową — świat stoi otworem! — Odezwała się we mnie miłość własna i dla tego trafiła mi do gustu loika Dalerdziego. Ścisnąłem mu rękę, wyprostowałem się i w godzinę później już nie było w Heidelbergu. — Puściłem się na tułaczkę... próbowałem kupować sobie rozkosze, ale ani się czułem swobodnym, ani przagnąłem. Owładło mną coś trywialnego, pospolitego, i w tym stanie przybyłem do Wiednia? Cóż robić wieczorem, jeśli nie pójść do teatru? Zaledwie usiadłem w mój łoż, otworzyła się łoża sąsiednia; jam się nie obejrzał dopóki nie usłyszałem głosu, który mię przejął na wskroś zdumieniem, żalem i przestrachem, pomieszczanym z wściekłością i nie wiem co bym poczuł dalej, gdyby nie głos jej: „Karolu — odezwała się — „czy nie poznajesz mój?“

Słowa mi uwięzły w gardle i patrzyłem się na nią na pół nieprzytomny, chociaż pałałem całym. „Czy ty chory?“ — spytała znów i wyciągnęła ku mnie rękę. Jam jej mojej nie podał. Szebiotłać — mimo to — zaczęła z dziwnym pospiechem, ale tylko jedno wysłałaś dokładnie, że Paweł Doren utopił się. Wstrętny złość zatrząsnął mną i nie zważając na nic, wyszedłem z łoż, opuściłem teatr i naza jutro rano Wiedeń. Potem żałowałem tego z nią obejścia się, wróciłem do Wiednia, aby ją odszukać, ale znikła wraz z jakimś mężczyzną, tym samym — jak mi powiedziano w hotelu — z którym była przyjechała. Strzyju, czy uwierzysz, że namiętność moja dla niej ożywia się, że czy chcę czy nie chcę, przebiegają jestestwo moje, płomienie mocy wielkiej, które mi wypalają serce i zmysłami szamocą?!... I cóż ci pisała, strzyju?

(Dokończenie nastąpi.)

manizacyjny, jaki się dokonał niedawno w Raciborzu, w skutek rozporządzenia p. radcy ziemiańskiego.

Liczenie ludności z roku ubiegłego wykazało, że liczba zamieszkałych w powiecie raciborskim Niemców — z wyjątkiem miasta — w stosunku do ludności polskiej wynosi — o zgrozo! — zaledwie 14 procent ogólnej liczby mieszkańców powiatu.

Nie dziwi więc, że w skutek niekorzystnego rezultatu statystyki strach paniczny opanował umysły patryotów raciborskich.

Aby zapobiedz groźnym objawom wzmagania się żywiołu „wrogiemu a niebezpiecznemu“, wydał radca ziemski do zarządów gmin rozporządzenie: „że wszyscy ci Polacy, którzy bez pomocy tłumacza mogą się porozumieć w niemieckim języku“, mają być zapisani w odpowiedniej rubryce list statystycznych po prostu jako Niemcy!

W ten sposób — taką mają nadzieję nasi najserdeczniejsi — ludność niemiecka podkoczycy nagle aż do 50 procent ogólnej liczby mieszkańców powiatu.

## Warszawa, 17 marca.

(Nagle wezwanie Hurki do Petersburga. — Dwudziestozestogodzinne bezkrólowie. — Katastrofa z Kornilowem. — „Dniew. Warsz.“ i poszukiwanie redaktora — „Biesieda“ — „Funkenstein.“ — „Chwila“ — Epilog procesu socjalistów.)

(L.) Wczoraj obiegała wieść po Warszawie, że generał Hurko nagle wezwany został prywatnie, lecz w interesach rządowych, do Petersburga. Z uwagi, iż „naczelnik kraju“ niedawno wrócił ztamtąd po dłuższym pobycie, nowa podróż istotnie musi mieć pewne znaczenie, okoliczności zaś, jakie jej towarzyszą — owe wezwanie prywatne i nagłość jego, podsycając ciekawość, jak dotąd jeszcze nie zaspokoja. Mówią coś o sprawach militarnych, o reformach w administracji Królestwa, o jakichś nadużyciach gubernatora Łomżyńskiego itd., z którymi niby ten wyjazd ma zostawać w związku.

Dotąd wszakże Hurko pozostaje w Warszawie, zapewne z powodu przerwania komunikacji kolejowej.

Z powodu poprzedniej podróży generał-gubernatora, dziś dopiero się wyjaśnia, że Królestwo faktycznie przez 24 godzin zostawało w bezkrólowiu. Hurko, doznawszy w Petersburgu niepowodzenia ze swojemi projektami zamiany majoratów na majątki polskie, a majątków polskich w Siedleckim i Lubelskim na majoraty rosyjskie, oraz z projektami kolonizacji rosyjskiej za Bugiem, zrobił „kwestyę gabinetową“, która rozstrzygała się w ciągu jednej doby. Ostatecznie jednak kar wezwał Hurka i miał się doń odezwać: „ostań się w carstwie (Królestwie), ty mnie jeszcze tam nużeń“ (został się w Królestwie, tyś mi jeszcze tam potrzebny), w następstwie czego Hurko wrócił do Warszawy.

Również wczoraj rozeszła się w mieście wiadomość, że znany naczelnik kancelacji generał-gubernatora Kornilow jest zagrożony procesem administracyjnym o... łapownictwo. Podobno nadużycia pana naczelnika ukrył sławetny Dobrzański, który już w tej sprawie udał się do Petersburga z raportem do ministra. Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, będziemy mieli nowy dowód, że nawet tak energiczna dłoń, jak generała Hurki nie jest w stanie oczyścić augiaszowej stajni administracji rosyjskiej.

Kornilow uchodził za urzędnika niezłomnego, za diejateła i zapewne pod tym płaszczkiem tem łatwiej przychodziło mu przeprowadzać prywatne interesa swoje. W obziewie rusyfikacyjnemu panuje z tego powodu wielka konsternacja.

Po ustąpieniu Szezbalskiego ze stanowiska naczelnego redaktora, losy „War. Dniew.“ pozostają w zawieszaniu. Popycia redaktora Dniewańskiego jest wielce intratna, przywiązana jest bowiem do niej wysoka pensya, wspaniały lokal bezpłatny, wpływy, wstęp do zamku itd., to też ubiega się o nią cały zastęp czynowników generał-gubernatorskiej kancelarii. Kandydatów wymieniają kilku, są to jednak imiona całkiem nie znane, ani w Rosyi, ani tem bardziej u nas.

W braku więc materiału na miejscu, zapewne sprowadzą jaką „nową siłę“ z Moskwy lub Petersburga, która, nie znając tutejszych stosunków, tem większą będzie miała swobodę w zapelnianiu szpał „Dniew.“ fantazjami na temat o polskiej intrydze i koniecznych ztąd reformach.

Obecnie w zastępstwie stałego redaktora „Dniew.“ podpisuje redaktor czasowy, niejaki A. Naumow, pomocnik referenta w kancelarii generał-gubernatora.

Cóż za ubóstwo!  
Dla skuteczniejszej akcji politycznej, redakcja piśma ludowego „Biesieda“ ma być przeniesiona do Kijowa, by ztamtąd oddziaływać na ludność unicką w Królestwie. Wpłynął na to zapewne i względ, że o Naumowicz stale zamieszkuje w ławrze kijowskiej.

Są ludzie od natury uposażeni w przeciwności instynktu, którzy w żadnym obozie miru znaleźć nie mogą. Do takich niewątpliwie należał zmarły świeżo starszy cenzor warszawski, powszechnie znany Funkenstein. Była to plaga i dla dziennikarstwa i dla komitetu cenzury. Szkodził komuśkolwiek i w jakibądź sposób — to dewiza jego działalności. Czego nikt nie dopatrzył, nikt między wierszami nie spostrzegł, to z pewnością „Funcio“ wysłał, zrobił alarm w komitecie, dziennik oddał pod surową kontrolę, temu lub owemu cenzorowi wyrobił dymisyjny itd.

To też choć przysłowie powiada, że de mortuis aut nihil aut bene, słuszność przecież wyznac nam każe, że śmierć Funkensteina z niczych oczu ani jednej lzy nie wycisnę.

Urodzony w Warszawie, syn doktora, kształcił się początkowo do zawodu nauzcieskiego, ukończywszy zaś następnie nauki kameralne w Dorpacie, objął posadę w szkole wojewódzkiej warszawskiej, ztąd bezpośrednio przeszedł do wydziału cenzury i tu służył blisko przez lat 25. Znając dobrze stosunki tutejsze, był tem szkodliwszy, tem bardziej, że krokami jego kierowała, bodaj zawsze, wyłącznie zła wola.

Ustąpienie Szezbalskiego, katastrofa z Kornilowem, śmierć Funkensteina — wszystko to są wypadki, wprowadzające pewne rozluźnienie w obozie diejatele.

W tych dniach ukazał się nr. 52 „Chwili“ już w zapowiedzianej formie tygodnika. Układ czysto dziennikowy, powiedzielibyśmy nawet niedbały, przynajmniej jak na tygodnik.

Proces socjalistów w Warszawie, w tych dniach doznał się ostatecznego epilogu.

Na 29 skazanych, 4 jak wiadomo stracono przez powieszenie. Pozostało 25, z których 2 oficerów, Sokolskiego i Igelströma, zatrzymano na miejscu w Warszawie do czasu zesłania na zamieszkanie w Syberyi. Również pozostaje dotąd w cytadeli słynny z obfitych zeznań i wielomówności Pacanowski. Może go spotka jeszcze nowa łaska.

Resztę, w liczbie 22 podzielono na 3 kategorie: 1) 2 t. j. Waryńskiego i Janowicza odesłano do Petersburga, do twierdzy Szlęsburza lub Petropawłowska; 2) t. j. Lurego, Mańkowskiego, Cohna, Dulebę i Rech-

niewskiego do Moskwy i 3) 15 zesłano do Charkowa. Jaki los ich tam spotka, nie wiadomo. Zesłani wytransportowani zostali ogołeni i w kajdany zakuć.

## Lwów, 18 marca.

(Hr. Stanisław Badeni. — „Gazeta Narodowa.“)

Od dłuższego już czasu obiegają u nas pogłoski, iż dr. Stanisław Hr. Badeni powziął zamiar złożenia mandatu członka krajowej rady szkolnej, z powodu jakiegoś nieporozumienia z marszałkiem krajowym, dr. Zyblikiewiczem. Zdawało się jednak, iż zajęcie to — nie zasadnicze, ale o ile wiem, czysto osobiste — przemnie bez następstw poważniejszych.

Tymczasem przedwczoraj wniósł hr. Badeni formalnie rezygnację swoją, motywując ją otwarciem nieporozumieniem z p. marszałkiem. A ponieważ hr. Badeni zasiadał w radzie szkolnej jako zastępca wydziału krajowego, więc też wywzięcie się z tego kwestya, po czyjej stronie stanie wydział krajowy: czy nie przyjmie rezygnacji hr. Badeniego, który rzeczywiście znakomity brał udział w czynnościach rady szkolnej, albo też przyjmie ją? Opinia powszechna uznaje, że usunięcie się stanowcze hr. Badeniego z rady szkolnej byłoby szkoda niepowetowaną dla tej władzy, gdy znów w takim razie, jeżeliby wydział krajowy rezygnacji hr. Badeniego nie przyjął, nie mogłoby to być inaczej tłumaczone, jak tylko jako stanowcze zerwanie wydziału krajowego z marszałkiem.

Sytuacja staje się przeto zastrzężoną. Tem bardziej można to przypisać, że to zajęcie dojrzało już od kilku tygodni, więc też wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w kołach decydujących musiano omyslić plan postępowania na wszelkie możliwe ewentualności. Skoro już nieporozumienie zeszło z drogi poufnej na pole jawne, i publicznie poruszonego nieporozumienia, to nie może już ono pozostać bez skutków donioslejszych — zwłaszcza, że pan namiestnik Zaleski również otworzył i stanowczo stoi po stronie hr. Badeniego, przeciwko marszałkowi.

Każdy w swoim zakresie, t. j. dr. Zyblikiewicz, jako marszałek, a dr. Badeni, jako członek rady szkolnej krajowej znakomicie spełniają wszelkie obowiązki swoje. Jeżeli więc nie pojedną się z sobą ci panowie, to wyniknie z ich zajęcia prawdziwa szkoda dla sprawy publicznej.

Nie brak na intrygach, jątrzących umyślnie to zajęcie. Lecz w imię dobra publicznego wypada przedstawić poważniejszą, ażeby zaniechał sporu.

Dr. Czerwiński z Fürstenhofu sprzedał „Gazetę Narodową“ spółce, w imieniu której staje p. Władysław Zajaczkowski, redaktor „Szczytka“. Gazeta nie zmienia przez to ani redakcyi, ani kierunku politycznego.

## Wiedeń, 16 marca.

(Fakultet medyczny we Lwowie a „Gazeta Narodowa.“)

(rs.) Przez cały szereg lat czyni delegacja polska w radzie państwa starania o uzupełnienie uniwersytetu we Lwowie przez utworzenie fakultetu medycznego; prasa polska popiera te starania, często nawet natrączy się dopytując o rezultat usiłowań — gdy nagle w jednym z dzienników lwowskich pojawia się artykuł dowodzący, iż fakultet medyczny we Lwowie nie jest potrzebny.

„Gazeta Narodowa“ (ten to bowiem dziennik wystąpił z powyższem odkryciem nowem i wielce oryginalnem) zmieniła rok temu właściciela swego, który spadek przejął z zastrzeżeniem dobrodziejstwa inwentarza. Ale zdaje się, że nie potrzebowałoby cofać się o rok, aby wyszukać artykuły, w których i „Gazeta Narodowa“ w rzędzie postulatów krajowych wymieniała potrzebę fakultetu medycznego we Lwowie. Nie pytamy o to, ztąd nagle taka zmiana w zapatrywaniu. Wyłączna to bowiem rzecz redakcyi czy też wydawnictwa, dopóki zmiana opinii pismu samemu szkodzić czy pomódz może. Nam chodzi o szwank, na jaki najnowsze wystąpienie „Gazety“ narazić może ważną sprawę narodową. Dzienniki centralistyczne niemieckie już powtórzyły treść artykułu „Gazety“ wołając zarazem: patrzyj jak się to rzecz ma z owemi niezbędnymi potrzebami Galicyi.

Przypatrzmy się obiektywnie argumentom „Gazety Narodowej“.

„Gazeta Narodowa“ twierdzi, iż w Galicyi znajduje się hiperprodukcya lekarzy, nowy fakultet medyczny zwiększyłby tylko lekarzy bez zajęcia, proletaryat inteligencji.

Otóż nadmiar liczby lekarzy nie wypływa, według „Gazety Narodowej“, z tego, iżby ich było za wiele w stosunku do liczby ludności, lecz z tego, iż ogromna większość ludności nawet w czasie choroby nie wyzywa lekarza; nie czyni zaś tego, bo albo woli poradzić się znachora jakiego, albo też nie ma środków po temu. Na argument ten jednak odpowiada także „Gazeta Narodowa“, powiadając, że „aby się masy ludności wiejskiej leczyły, na to trzeba ustanowić lekarzy płatnych ze skarbu publicznego, lekarzy dekanalnych.“ Mysł to bardzo racjonalna, a wolelibyśmy, aby „Gazeta Narodowa“ zajęła się energicznym propagowaniem tej myśli, niżli agitacją przeciwko fakultetowi medycznemu we Lwowie. Powiększyłby się zastęp inteligencji wśród ludności, a to krajowi całemu tylko korzyść przyniesieć mogło. Jeżeli zaś lekarz nie znalazłby na razie dostatecznego zajęcia a pensya rządowa nie starczyłaby oczywiście na zupełne utrzymanie, to czy nie mógłby podejmować jeszcze zajęć pobocznych, któreby jemu dochód a społeczeństwu korzyść przynosiły? Praca w spółkach pożyczkowych lub spożywczych, pszczelnictwo, ogrodnictwo lub inne specjalne zajęcia, toż to godziwie z pewnością i dla człowieka inteligentnego zatrudnienie. Można się go podejmować bez wielkich zasobów materialnych, a z korzyścią dla jednostki i całego społeczeństwa.

„Gazeta Narodowa“ powiada, iż zwiększonej potrzeby mógłby też zarządzić jeden fakultet medyczny w Krakowie, którego frekwencya w miarę zapotrzebowania w kraju zwiększyłaby się z pewnością. To też radzi raczej wypełnić braki w fakultecie medycznym krakowskim, hojniej go wyposażyć, aby fakultet stanął na wysokości zadania dzisiejszej medycyny.

Nie wchodzimy w to o ile co do sił nauczających obsadzenie fakultetu medycznego w Krakowie może być dostateczne. Co do klinik, zbiorów itd., to wiadomo, iż rząd stara się usunąć niedogodności. Wedle projektów rządu, dobrze dla uniwersytetu krakowskiego, jak o tem wiemy, usposobione, wszelkie braki co do pomieszczenia mają być usunięte do r. 1889. Na rok 1886 wyznaczono np. na cele w budżecie 115,000 złr. W r. 1889 miał fakultet medyczny przy uniwersytecie lwowskim być urządzony.

Obawa „Gazety“ iżby fakultet ten pomnożył liczbę proletaryatu naukowego, wydaje nam się płonną. Z urzędzenia fakultetu nie wynika przecież, iżby frekwencya na kursach medycznych w stosunku do obecnej się zdwoiła. Ogólnie może się powiększyć, w Krakowie zapewne ułędzie słuchaczów, bo niejednemu z dzisiejszych studentów krakowskich łatwiej będzie kształcić się we Lwowie. Jest

to zaś też jednym z głównych celów: ułatwienie studyj tej młodzieży, która mieszkając we Lwowie samym lub bliżej Lwowa, łatwiej tam znajdzie utrzymanie.

„Gazeta“ twierdzi, iż gdyby kraj nasz miał własną odrębność, niktby się nie domagał drugiego fakultetu medycznego w Krakowie, — i wskazuje na Węgry, gdzie tylko jeden istnieje fakultet w Peszcie. Na Węgry powoływać się nie można, bo tam na pierwszym planie stał ambicya, stworzenie z Peszty stolicy europejskiej, na korzyść tej idei dużo się poświęca. Nie wątpimy zaś o tem, że gdyby Galicya miała odrębność i oddano jej wszystkie fundusze, które powinny służyć oświacie w Galicyi, a które się gdzieś zaprzepaściły w bezdennnej beczce, zwaney skarbem austriackim, starczyłoby na dwa świetnie wyposażone fakultety medyczne.

Wystąpienie „Gazety Narodowej“ z wzmiarkowanym artykułem w chwili, kiedy długoletnie usiłowania posłów polskich skutek odnieść miały, przykre tu wśród posłów sprawiło wrażenie. Czyż to dzielnikowi polskiemu występować przeciwko tworzeniu jednego więcej ogniska dla umysłowego życia, dla pracy naukowej polskiej? Czyż doprawdy za wiele mamy tych przybytków nauki, w których po polsku odezwać się wolno? Nie przypisujemy „Gazecie Narodowej“ oczywiście wcale złej woli. Przeciwnie wierzymy, że ona najlepszymi się kieruje intencjami; ale widocznie okoliczność ta, iż w kilku ważniejszych kwestiach społeczeństwo poszło w dle jej myśli, które zresztą i inni równocześnie z nią wypowiedzieli, otóż ta okoliczność widocznie wytworzyła chęć stania się oryginalną, głoszenia idei swoich bez kierowania się jakimikolwiek względami.

Mamy nadzieję, że tą razą ogół, społeczeństwo polskie nie będzie ratyfikowało poruszonej przez „Gazetę Narodową“ idei, nie przyłączy się do jej opozycji przeciwko działalności najpoważniejszej korporacyi naszej.

## Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 19 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu

podjął parlament najpierw trzecie czytanie projektu dotyczącego poboru opłaty od statków na niższej Wetzere. Poseł Windthorst wyraził przytem życzenie, aby zawarto ugodę pomiędzy Prusami, Oldenburgiem i Bremen dla wynagrodzenia tych właścicieli wybrzeży, którzy poszkodowani będą przez wlew Wezery. Koszta te powinno ponosić miasto Bremen, które pobiera dochody z opłat od statków.

Projekt pomieniony przyjął parlament w trzecim czytaniu a następnie przystąpił do dalszych obrad nad podatkiem od cukru. Dyskusya nie doprowadziła wszakże do żadnego pozytywnego rezultatu, gdyż parlament odrzucił nie tylko wszystkie postawione poprawki do rządowego projektu, ale i sam rządowy projekt.

W trzecim dopiero czytaniu pokaże się, o ile porozumienie będzie możebnem.

Dalsze obrady odroczone do soboty.  
W poniedziałek dla cesarskich urodzin a w czwartek dla katolickiego święta nie będzie miał parlament posiedzenia. W piątek dopiero a nie we wtorek odbędzie się drugie czytanie monopolowego projektu w plenum, a w dniu 29 bm. ma podjąć parlament drugie czytanie ustawy antysocyalnej.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* (— Klub ruski. —) W „Gaz. Nar.“ czytamy co następuje:

Czterech deputowanych ruskich do rady państwa pp. Ochrymowicz, ks. Ozarkiewicz, ks. Mandyczewski i ks. Siengalewicz, od zwolnienia sesyi obecnej rady państwa zachowując ścisły związek między sobą, pozostawali w przyjaznych stosunkach z Kołem polskiem na polu parlamentarnem. Obecnie rozchodzą się wiadomości zapewne z grona samychże pomienionych posłów, iż utworzyli oni oddzielny klub parlamentarny, „klub ruski“. Jeżeli tak jest w istocie, jeśli przyszło do formalnego utworzenia klubu z czterech pomienionych deputowanych, nietylko nie przeciwko temu mieć nie możemy, ale nawet klub ten, jako ustalenie się związku między czterema deputowanymi Rusinami z kraju naszego, najszlachetniej życzeniem powitać pragniemy.

Obowiązkiem jest wszakże naszym przypomnieć deputowanym tym, łączącym się w oddzielne ciało parlamentarne, że jeśli zachowają nadal politycznie charakter autonomiczny i krajowy, w takim razie nieodzownym jest, aby społecznie z zawiązaniem się w klub specjalny, omyslili formy stałego stosunku i porozumiewania się z Kołem polskiem, które dotąd samo jedno posiadało i posiadać będzie siłą stosunków charakter krajowy, i które stoi na podstawie politycznej obrony autonomii krajowej.

Bez tego klub ruski nagle charakteru autonomicznego nie zyska i siłą prądów zsunąć się będzie musiał tam, gdzie poszły wszystkie poprzednie próby zawiązania w radzie państwa oddzielnej grupy reprezentacyjnej ruskiej na stanowisko antinarodowe.

Mamy nadzieję, że zanim przyjdzie do pierwszego publicznego wystąpienia nowego klubu — do czego się nadarzy zapewne sposobność przy ogólnej rozprawie budżetowej, w tych dniach się rozpoczynającej w izbie deputowanych — stały stosunek klubu z kołem polskiem będzie już ustanowionym na niewzruszonych podstawach.

Na powyższe uwagi piszemy się całkowicie.

## NIEMCY.

\* Berlin, 19 marca. (— Izba deputowanych —) zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu petycjami, a mianowicie petycją szynkarza Filipiaka z Poznania, proszącego o przypuszczenie dzieci jego do nauki języka polskiego w szkole. Córki jego w wieku 12 i 7 lat uczą się tylko po niemiecku, a wszelkie zażalenia do inspektora powiatowego, rejencyi poznańskiej i ministra, były bezskuteczne.

Komisya wniosła o przekazanie petycji raz jeszcze rządowi do zbadania.

Konserwatysta Haug w i t z wnosi natomiast o przejście nad petycją do porządku dziennego. Przypuszczenie bowiem dzieci niemieckich do nauki języka polskiego jest wedle rozporządzenia naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego zależnem od pozwolenia powiatowego inspektora szkolnego, a pozwolenie to musi być uzasadnionem poszczególnymi stosunkami. Tymczasem matka owych dziewczynek jest Niemką, one same urodziły się w Lipsku i tam też dotąd się kształciły. Nawet ojciec rozmawiał z niemi ciągle po niemiecku. Obawiać się należy, aby ojciec nie zażądał ostatecznie, ażeby dzieci jego pobierały naukę religii w języku polskim i nie zostały Polakami. Gdyby Polacy byli



istotnie dobrzy Prusakami a pan Kantak na zebraniach ludowych polskich swym donośnym głosem postarzał się o to, aby znaną pieśń „Niemy nad przystankiem“ (Deutschland über Alles) w polskim śpiewano języku (Śmiech), w takim razie można by rzec że z innego patrzeć stanowiska. Obecnie przecież nie można uwzględniać takich petycji i dla tego wnoszę o przejście nad nią do porządku dziennego.

Ks. Neubaer odpowiada p. Haugwitzowi i poleca przyjęcie wniosku komisji. Mowę stanowiącego pośta podamy w całości, gdy nas dojdą stenograficzne zapiski.

Posel Schmidt z Zegania wnosi, w imieniu wolnych konserwatystów o przejście nad petycją do porządku dziennego.

Komisarz rządowy Esser oświadcza, że nauka polskiego języka udzielana była w polskim języku. Dzieci nie umiejące wcale po polsku są tylko przeszkodą przy nauce. Dzieci, o których mówi petycja nie umiały wcale po polsku, gdy przyszły do szkoły. Dla tego też odnośne zażalenie nie mogło być uwzględnione.

Dr. Würmeling członek frakcji centrum, oświadcza się stanowczo za uwzględnieniem petycji. O polonizacji dzieci przez udział ich w nauce języka polskiego mowy być nie może już dla tego samego, że za małą jest liczba godzin polskiego języka. Ojcu należy przecież pozostawić prawo przysługujące mu z prawa natury do wpływu na kształcenie swych dzieci. To prawo przysługuje i prawo krajowe ojcu. To też stanowisko zajęte przez większość komisji odpowiada sprawiedliwości i słusznosci i dla tego życzyć by należało, aby wniosek komisji przyjętym był jednogłośnie.

Na tem zamknięto dyskusję i po przemówieniu do osobistej wzmianki posła Kantaka, przystąpiła izba do głosowania i odrzuciła wniosek komisji głosami pracy i narodowo-liberalnych (kilku konserwatystów jak pp. Gerlach i von der Reck głosowało za wnioskiem komisji).

Przyjęta zaś wniosek posła Haugwitza żądający przejścia nad petycją do porządku dziennego.

Po załatwieniu jeszcze kilku petycji lokalnej natury, odczyta izba dalsze obrady do soboty. Na sobotnim posiedzeniu podejmiemy izba trzecie czytanie etatu.

(— Projekt podatku konsumcyjnego od spirytusu —) przygotowuje rząd z wielkim pospiechem, jak donoszą „Kölnische Ztg.“ z Berlina. Projekt ten jeszcze przed Wielkanocą ma być przesłany radzie związkowej. Rządy związkowe miały już otrzymać odnośne zawiadomienie.

(— Stanowisko ministra skarbu Scholza —) ma być zachwianem. Następcą jego ma być p. Miquel. Są to dotąd wszakże tylko dziennikarskie pogłoski.

## ROSYA.

\* (— Car. —) Z Petersburga donoszą do „Wiener Allg. Ztg.“, że car Aleksander uda się w początkach maja w towarzyszywie carowej do Nowoczerkaska, ażeby koza k o m do f s k i m przedstawić następcę tronu, który jest hetmanem wojska dońskiego. Na cały czas podróży omówiono już środki ostrożności w niezwykłych rozmiarach.

(— Czynownicy w ziemiach polskich. —) Wkrótce rozpatrywany będzie w radzie państwa projekt, wypracowany przez komisję pod przewodnictwem sekretarza stanu Peretza, a obejmujący nowe przepisy o przywilejach urzędników rosyjskich w Królestwie Polskiem. Dotychczas obowiązujące przepisy z r. 1867 zapewniają urzędnikom rosyjskiego pochodzenia następujące przywileje: 1) fundusz na koszt podróży i przeprowadzki w ilości rs. 600 dla klas do VI włącznie, a rs. 1000 dla urzędników wyższej klasy; 2) co pięć lat, dla szczególnie gorliwych, dodatki do pensji w ilości 15, 30, 45 proc. i t. d. (w wydziale oświecenia 25, 50 proc. i t. d.) z zastrzeżeniem, że liczba takich osób nie może przekroczyć 1/3 ogółu urzędników rosyjskich w danym wydziale, mających więcej niż 5 lat służby; 3) dzieci urzędników rosyjskich wychowują się w zakładach naukowych na koszcie rządowym; 4) termin wysługi emerytury jest dla urzędników rosyjskich skrócony, a normalna wysokość pensji nieco podniesiona i 5) rangi i order św. Włodzimierza udzielają się urzędnikom rosyjskim również w skróconym terminie.

Wylizywszy powyższe ulgi, „Birz. Wiedom.“ robią uwagę, iż nie są one o tyle istotne i pożyteczne, ażeby mogły skłonić rzeczywiście zdolnych i pożytecznych urzędników do przeniesienia się w obca, poniekąd wrogą sobie sferę. A że obecnie, po upływie lat dwudziestu od czasu ostatniego powstania, napływ elementu rosyjskiego do kraju nadwiślańskiego jest równie, a nawet bardziej pożądanym, przeto, według zdania gazety, ażeby skierować tam nie szumowiny świata urzędniczego, lecz ludzi prawdziwie szanownych i sumiennych, należy położenie urzędników rosyjskich w tym kraju uczynić nęcącym pod każdym względem.

Zdaje się, że byłby daleko prostszy i mniej kosztowny sposób postarania się o urzędników „prawdziwie szanownych i sumiennych“ w prowincjach polskich, a mianowicie brać Polaków. Ten sposób był dawniej praktykowany i to z zupełnym powodzeniem. Oszczędziłoby się przy tej sposobności wiele funduszu marnowanego na peregrynacje nominatów od Amuru do Kalisza i vice versa, za co budżet państwa tak dziś obciążony także byłby wdzięczny.

„Moskiewskie Wiedomości“ zamieszczają w tej samej sprawie następującą korespondencję z Warszawy: „Rosyjskie towarzystwo w Warszawie, a zwłaszcza urzędniczy wydział oświecenia, z trwogą wyczekują rezultatu uchwały komisji obradującej w Petersburgu pod przewodnictwem sekretarza stanu Peretza, nad przepisami o przywilejach urzędników rosyjskich w Królestwie. Mówią po mieście, że projekt wniesiony już do rady państwa, opracowany jest w duchu ograniczenia i tak już szczytów przywilejów, nadanych tym urzędnikom w r. 1867. Ograniczenia motywują się jakoby zbyt wielkim napływem Rosyan do Królestwa. Tymczasem napływ takiemu nie ma i owszem uczciwych rosyjskich działaczy uczuwa się tutaj potrzeba wszędzie.

W składzie biur powiatowych to najlepiej jeszcze, jeżeli naczelnik powiatu, pomocnik jego i naczelnik straży ziemskiej są Rosyanami; reszta urzędników to już zazwyczaj Polacy, wrogo usposobieni dla sprawy rosyjskiej, starający się popuścić tylko wszelką dobrą inicjatywę. I to w najlepszych powiatach; a co się dzieje w innych, to widać z procesu biłgorajskiego.

„To samo widzimy i w miastach gubernialnych; w rządach gubernialnych, pomimo licznej personali i dobrych pensji, bywa po dwóch lub trzech urzędników rosyjskich. Niktby nie przypuszczał, a jednak są gubernie, w których gubernator sam musi referować ważniejsze sprawy, a nieraz nawet przepisywać i ekspedycować, aby pomocnicy nie zdradziły tajemnicy i nie zawiadomiły o czem nie trzeba osób interesowanych. Ale zapieczetowany nawet kopertę, gubernator niezawsze jeszcze bywa spokojny; otworzą na poczie! W innych władzach gubernialnych także nie więcej urzęduje Rosyan.

O ile niektóre sądy przeniknięte są duchem rosyjskim, dowodzi następujący przykład. Sprawy b. unitów sądzone są zazwyczaj w jednym z sądów okręgowych centralnej Rosji, niedawno jednak dla pospiechu i ułatwienia, uznano za możliwe, aby sprawy rzeczono rozstrzygał jeden z sądów okręgowych Królestwa. Od czegoż zaczęła się działalność sądu? Oto w pierwszej zaraz sprawie sąd pozwolił prawosławnym wykonać przysięgę przed księdzem, na gołosłowne ich twierdzenie że są katolikami, przyczem sąd oświadczył, że nie wdaje się w rozbiór, do jakiego wyznania świadek należy, gdyż dla sądu wszystkie religie są jednakowe.

Zwróćmy się teraz do Warszawy. Zazwyczaj mówią o napływie rosyjskich urzędników i pedagogów do Królestwa, wskazują na instytucje rządowe warszawskie, szczególnie na personal pedagogiczny. Rzeczywiście, dzięki staraniom kuratora okręgu, sprowadzono tu wielu Rosyan, lecz czyż można powierzać Polakowi naukę języka rosyjskiego i historii ojczystej?

I w obec tego, u nas w Warszawie znajdują się nawet Rosyanie, mówiący o jakimś napływie urzędników pochodzenia rosyjskiego i dla tego nie dziw, że w Petersburgu uważają za sprawiedliwe znieść przywileje dane w roku 1867. Tymczasem bez owych przywilejów, nie wiadomo czy kto zechce urzędować w kraju nastrojonym wrogo, gdzie i bez tego rosyjskiemu człowiekowi żyć bardzo ciężko.

Zrozumiałym więc jest strach rosyjskiego towarzystwa w obec wzrastających wciąż pogłosek o zamierzonych ograniczeniach. Urzędnicy pokładają nadzieję w tém, że główny naczelnik kraju, znający dobrze stan rzeczy, stanie w obronie praw urzędników pochodzenia rosyjskiego przy rozpatrzeniu projektu nowych przepisów w radzie państwa.

Jacyz to nieszczęśliwi ci czynownicy rosyjscy a jaka zabawa „Mosk. Wied.“

(— Dla charakterystyki pism rosyjskich. —) „Wieleniski Wiestnik“ dowodząc zubożności idei polskiej, między innymi robi uwagę, że idea ta umie pochłaniać całe narodowości.

„Za dowód tego może służyć wielka i sławna Litwa oraz bogata, bohaterka Żmudz, które się do takiego stopnia spolonizowały, że szlachta ich pyszni się mianem Polaka, a wstydzi miana Litwina albo Żmudzina. Szlachta ta przyswoiła sobie język polski, polską religiję i zapomniała o swoich bohaterach Gedyminach, Olgierdach, Kiejstutach, Witoldach i szczyści się Kościuszkami, Skrzyneckimi, Mierosławskimi! Upadła, skarlawiała potężna i sławna kiedyś Litwa, zgubiła ją obłudna przyjaźń Polski, wysłała wszystkie jej soki i zimna, nieubłagana ręka polska starła ją z karty narodów, zmyła z oblicza ziemi.“

„Wychodzi na to, dodaje tu od siebie uwagę „Now. Wr.“, że polska nieprzyjaźń jest pożyteczniejszą od polskiej przyjaźni. Niech o tem pamiętają nieszczęśliwi Rosyanie galicyjscy, nad którymi obecnie pracują polskie pany, przy pomocy zandarmów austriackich.“

Wszelka polemika z podobnie nieuczciwymi poglądami i wywodami chyba najzupełniej zbędna. To też nie wdajemy się w nią a ustępy powyższe zamieszczamy tylko jako curiosum.

## CZARNOGORA.

\* (— Zapomoga. —) Petersburgski korespondent do „Daily News“ (organ gladstonowski) donosi, że niebawem odejście transportu broni z Odessy do Antyarii. Zrazu rząd rosyjski odrzucił żądania księcia Czarnogóry, aby wojska jego zostały zaopatrzone nową i dobrą bronią rosyjską, Giers oświadczył, że życzenia tego spełnić nie może, nie wywołując niezadowolenia Austro-Węgier. Obiecał jednak, że na wypadek wojny Czarnogóra nalezyce bronią będzie zaopatrzona. Książę Mikołaj odpowiedział na to, że wówczas będzie to niemożliwym, gdyż po ogłoszeniu wojny żadnego rodzaju broni do Czarnogóry dostać się nie może.

Zarzut ten uznał Giers uzasadnionym i dla tego żądaniu księcia stanie się obecnie zadosyć. Car obiecał nadto księciu milion rubli ze swej kasy prywatnej. Zaliczka 400 tysięcy rubli została mu natychmiast na poczet tej subwencji wypłaconą.

## Podróż

### wybrzeża zachodniego Afryki w obrębie Kamerunu.

Prelekcyja miana w Towarzystwie geografii handlowej w Hawrze dnia 24 listopada 1885 r.

przez

S. S. Rogozińskiego.

Stanowni słuchacze!

Muszę przedewszystkiem podziękować Towarzystwu geografii handlowej, że zechciało uznać moje skromne poszukiwania za godne waszej uwagi, zapraszając mnie do uczynienia dzisiejszego wieczora sprawozdania z podróży, odbytej do różnych punktów wybrzeża zachodniego Afryki, które zwiedziłem i gdzie przepędziłem przeszło trzy lata.

Śmiem jednak stanownych moich słuchaczy upraszać o pobłażanie ze względu na trudność wyrażania się, gdyż — przypominam — w opowiadaniu tem nie będę używał ojczystego mego języka, a w ostatnich czasach rzadko tylko zdarzało mi się mówić po francuzku.

I. Opuszczywszy Europę z końcem 1882 r. skierowałem się z kilkoma towarzyszami podróży ku wybrzeżu zachodniemu Afryki. Celem moim było sprawdzenie skutków, jakie zdołały osiągnąć rozmaite rządy europejskie, mające swe posiadłości na temże wybrzeżu; poznanie szczegółowe kraju położonego u samego kąta zatoki Biafra, oraz dotarcie, jeżeli to będzie możliwe, do obszernych a tajemniczych ziem, które się rozciągają między Kongo i Binou.

Okoliczności, niezależne od mojej woli, przeszkodziły mi wypełnić cały program. Udało mi się jednak przebyć kraje, których nigdy przedemną nie deptała europejska stopa, poznać obszary oddzielone od świata cywilizowanego olbrzymimi lasami dziczymi, gdzie białe, sam jeden wśród tłumów kapryśnych a zabobonnych, uważających go jako istotę nadprzyrodzoną, przerażających się lub gniewających jego widokiem — zmuszony jest iść naprzód zdając się na łaskę Boga „Inshallah“ według mahometańskiego wyrażenia.

II.

Madera i wyspy Kanaryjskie były dla mnie pierwszymi miejscami spoczynku.

Te wyspy, odległe od europejskiego ładu zaledwie o kilka tylko dni podróży statkiem parowym, nie posiadają ludności ciemnej i z tych dwóch przyczyn, Portugalii i Hiszpanii, których stanowią własność, uważają je za rzeczywiste prowincje.

Wieczysta wiosna króluje na tych rajszych oazach Atlantyku, a nieporównana łagodność ich klimatu ściągła tam mnóstwo chorych, uciekających z pod ostrego nieba Europy.

Aż dotąd przekładano w tym względzie Maderę nad Teneryfę, a nie jest to przecież słuszne.

Obie te wyspy bowiem, bardzo blisko siebie leżące, w równej mierze udarowane pięknoscią natury — przedstawiają znaczne różnice — lecz na korzyść ostatniej Madera jest w rzeczywistości jednym z tych punktów ziemi, gdzie życie kosztuje bardzo wiele; przeciwnie na Teneryfie jest ono bardzo tanie.

Rząd hiszpański nie zaniedbał niczego, aby podnieść dobrobyt wysp kanaryjskich. W wszystkich znaczniejszych miastach panuje przepych europejski; wioski mają drogi wzorowe, a podróży dostanie koni i powozów za niskie wynagrodzenie.

Na nieszczęście te wyspy błogosławione przechodzą teraz właśnie przesilenie.

Przez długie lata głównym przedmiotem wywozu była koszenila.

Gdy dziś owad ten zastąpiono w farbiarstwie aniliną — wielu chodowców koszenili podpadło i musiało uchwycić się innej gałęzi przemysłu. Zwrócono się więc do uprawy trzciny cukrowej, tytoniu, a głównie wina. I można spodziewać się, że wyspy wyjdą zwycięsko z tej kryzys — na co też rzeczywiście zasługują!

Nauka ma jeszcze jedną ciekawą kwestyą do rozstrzygnięcia dotyczącą na Kanaryjskich wysp. Mam tu na myśli Guausów — ludność dziś znikniętą, których mumie — przechowane w wnętrzu ziemi — czekają na przyjsie antropologa, ktryby oznaczyć zdołał ich pochodzenie i powinowactwo. Co do mnie, mogłem, dzięki uprzejmości wpływowych osób, zebrać niektóre przedmioty pochodzące z czasów starożytnych Guausów, a między innymi dwie czaszki, które przesałem wraz z wszystkimi licznymi zresztą zbiorami do Polski, dla użytku mych ziomeków i przyjaciół, którzy dotąd nie mogli inaczej badać tych rzeczy jak tylko z ksiąg uczonych.

Opuszczałem Teneryfę z duszą przepełnioną uznaniem serdeczności, z jaką mię tam przyjmowano, i zachowam zawsze w wdzięcznej pamięci obraz ję uroczego szczytu, którego wierzchołek wieńczył śniegi, a do którego stóp tuła się cudze gaiki kamelii, palm i pomarańcz.

III.

Drugą stacyą była mi afrykańska Rzeczpospolita Liberya.

Czytałem w Europie wiele różnorodnych zdań o tem ciekawem państwie, to też postanowiłem poświęcić o ile możności najwięcej czasu na dokładne poznanie murzyńskiej tej repliki.

Ujrzelismy wybrzeża Liberyi od strony przylądka Mont. Widok ich jest bardzo jednostajny; linie żółta, to wyżyny piaszczyste, druga nieco w tyle ciemnozielona, to dziewiczy las; po nad tym, niebo lazurowe; oto mniej więcej wrażenie, jakie uderza podróżnego, który się zbliża do brzegów zachodnich Afryki. Tu i tam jednak, samotna palma wznosi się ponad kępy zarośli, lub faktorya, jaka przerywa monotoność krajobrazu.

Miasto Monrovia, stolica Liberyi, zbudowane jest u stóp przylądka Mesurado. Na wstępie już uderza tu niedbalstwo i brak inicjatywy u Liberyjczyków: nie widać ani portu, ani przystani, ani ulic brukowanych, wszędzie tylko krzewy i krzewy.

Filantropowie amerykańscy, którzy założyli tę rzeczpospolitą, powinni byli oddać rząd w ręce białych. Dobrobyt tego kraju byłby pewnie w takim razie o wiele większym niż obecnie, a dług państwa nie byłby wzrósł do tego stopnia.

Nikt nie chce pracować w tej tak obficie przez przyrodę udarowanej krainie. Murzyn żyje prawie niczem, a nie mając żadnych potrzeb, brnie coraz głębiej w nieoprawne lenistwo. Znajac tylko zewnętrzną stronę cywilizacji, Liberyjczyk przybiera się z niezwykłą próżnością w stroje europejskie, drobiazgowo naśladując angielski sposób święcenia niedziel, a większą część czasu swego spędza na ćwiczeniu wymowy; dostarczyć by on wam był gotów, niestety! za często jednak, długich dowodów swojego talentu. (Wesołość.)

Rząd Liberyi składa się z senatu i z izby gmin, której wszyscy członkowie są czarni. Władza wykonawcza spoczywa w rękę prezydenta również murzyna. Jedną z ustaw konstytucyjnych jest prawo, zabraniające białym posiadać własność jakakolwiek na gruncie rzeczpospolitej. I otóż to jedna z głównych przeszkód rozwoju kraju, gdyż niewielu tylko obywateli — murzynów obracać mogą znaczniejszymi kapitałami.

Marynarki wcale nie ma; wojsko zaś składa się z nieregularnych oddziałów ochotniczych, często nieumundurowanych, a zawsze źle płatnych.

Obecny prezydent, p. Russel — jest mulatem o cezurze bardzo jasnej, którego twarz inteligentna i sympatyczna okolona jest długą siwą brodą. Jego uprzejmość i pomocą kanclerza Gibsona wsparty, mogłem wpłynąć dość daleko w górę rzeki Saint-Paul, najdłużniejszej drogi komunikacyjnej, przebiegającej Liberyą.

Majestatyczną wydawała mi się ta podróży nasza wodą, której brzegi pokryte są nader bujną tropiczną roślinnością.

Z obu stron dają się widzieć plantacje kakao, trzciny cukrowej i kawy. Plantatorów jeszcze jest wprawdzie nie wielu, lecz patrząc na ten początek eksploatacji, nie mogłem Liberyjczykom odmówić pewnego szacunku. (C. d. n.)

## Materyały

### do zabytków starodawnych W. Księstwa Poznańskiego.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 21.)

## Powiat Poznański

### pod względem dziejowym, z zastosowaniem do topografii współczesnej.

Pod Wildą, na polu gospodarza Witkowskiego, odkryto znaczne cmentarzysko, na którym miejscami jedna przy drugiej stała popielnica i znajdowały się różne narzędzia o najrozmaitszych kształtach, z ozdobami. W jednej z tych popielnic była igła żelazna i druga bronzowa.

Część Wierzbyca nadał w r. 1235 Władysław Odonicz kościółowi poznańskiemu, a Przemysław i Bolesław przekazali w r. 1253 obie Wierzbyce tworzącemu się na lewym brzegu Warty miastu Poznaniowi.

W XV wieku, jak twierdzi Łukasiewicz, zaczęto

przezywać Wierzbyce Wildą od Wildów, zamożnej rodziny poznańskiej. Regestrą tymczasem poborowe z 1580 roku zowią tę wieś jeszcze Wierzbyca; wypada ztąd, że nazwa Wildy ustalała się dopiero po tym czasie.

We wsi posiadało miasto znaczny folwark, który wraz z innymi dzierżawił w r. 1744 Stanisław Korwin Bienkowski.

Wildę oblewa od strony południowej i wschodniej struga, która powstaje na północ od Górczyna, przecina wszystkie zdążające tam do Poznania drogi żelazne i łączy się z strumieniem płynącym z Dębiny i w pobliżu osady Eldorado wpada z lewego brzegu do Warty.

Za Wildą stoi zakład *Garczyńskiego*, przeistoczony z założonego w nowszych czasach klasztoru *Sacre Coeur*, a nieco dalej *Willa Sierna*.

Z Wildy prowadzi drożyna do **Dębeca**, mylnie *Dębicami*, a z niemiecka *Dembsen* zwanego.

Pod Dębem wykopano srebrne kolczyki i takież monety z X—XII stulecia, między którymi znajdowały się anglo-saskie.

Wieś ta należała niegdyś do miasta Poznania. O starożytności jej nie posiadamy żadnych wskazówek; jest przecież pewne prawdopodobieństwo, że dalekich sięga wieków, już to z powodu sąsiedztwa z tak znacznym jak Poznań miastem, już to z powodu wczesnego osiedlenia tych okolic; zdaje się więc, że nazwa Dębeca z nowszych pochodzi czasów. Wspominane np. w toku tej pracy kilkakrotnie Regestrą poborowe nie znają osady tego nazwiska, natomiast wykazują w parafii św. Marcińskiej należącej do miasta Poznania wieś **Gaj**, która nie istnieje i która też może nie jest pierwotną tęj osady nazwą; zachodzące zaś w dokumencie lokacyjnym z roku 1253 i nieodgadnięte dotąd *Pęclaw* (*Panclaw*), *Szydłów* (*Schildow*) i *Bogucin* (*Villa Bogathe*) nie przypominają brzmieniem swoim ani Gaju, ani Dębeca.

Pod Dębem, ku zachodowi stanął w nowszych czasach jeden z wysuniętych fortów poznańskich.

Idąc dalej w tym kierunku, przybywamy do wpadającej pod Lubonią do Warty rzeczki, nad którą stoją cegielnie *Fabianowskie* i leży wieś **Fabianowo**, własność niegdyś kapituły poznańskiej.

W pobliżu jednej z wspomnianych cegielni, na łące, wykopano cztery dzbanki, z których jeden, 23 cent. wysoki, w kształcie amfory, z dwoma uszkami, dobrze był zachowany.

Roku 1580 trzymał Fabianowo Wawrzyniec Kierski. Tuż pod Fabianowem leży **Rudnica**, zwana też *Rudnicami*.

Rudnicę nadał Przemysław II Paniom Dominikankom poznańskim w r. 1283 według Długosza i Bzowskiego, w roku zaś 1296 według Kodeksu Wielkopolskiego.

Regestrą poborowe z r. 1580 odsyłają do przypisku „*Rudnice deserta*“ Konarzewo, co mnie się zdaje być błędem drukarskim, zamiast odesłać Komorniki; do parafii bowiem Komornickiej Rudnica dotąd należy.

Na zachód od Rudnicy i Fabianowa leży folwark **Twardowo** i wieś **Plewiska**, znana w r. 1237 i prawdopodobnie należąca już wówczas do dóbr biskupich.

Plewiska zachodzą także w dyplomatach z r. 1307. Jan, biskup poznański, sprzedaje w r. 1335 część Plewisk sołtysom Pawłowi i Michałowi, braciom, celem osadzenia tej wsi na prawie niemieckim.

Tuż pod Fabianowem ku południu, na trakcie stęszewskim leży **Kotowo**, a o pół mili dalej, nad Rzeką Ciemną, przy ujściu płynącego od Dupiewca strumienia, **Komorniki**, wieś kościelna, własność niegdyś biskupów poznańskich.

Łukasiewicz domyśla się, że w Komornikach istniał kościół już w XII lub XIII.

Około r. 1297 nadał Jan, biskup poznański tę wieś sołtysowi Zdothowi celem osadzenia jej na prawie niemieckim. Nadanie to potwierdził w r. 1307 pod dniem 3 listopada biskup Andrzej, stawiając Bertrama, mieszczana poznańskiego, w miejsce Zdotha, który był utracił swe prawa, i tegoż samego dnia zezwala na sprzedaż sołectwa komornickiego Tomaszowi i synom jego.

Komorniki zachodzą także w dyplomatach z r. 1365 i 1367, pod rokiem zaś 1383 występuje rektor kościoła komornickiego.

W r. 1580 tworzyła ta wieś wraz z przyległymi sobie włościami osobną parafię.

Przed r. 1695 wystawił tu mieli nowy kościół murywany pod tytułem św. Andrzeja apostoła, wieśniacy z Komornik, Plewisk i Fabianowa.

Między r. 1725 i 1736 afiliowanym był kościół komornicki od św. Marcina w Poznaniu.

Z Komornikami graniczy od północnego zachodu **Głuchów**, leżący nad strumieniem z pod Dupiewca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Język uniwersalny.

Wspominalismy już niedawno o zamiarze ułożenia gramatyki języka powszechnego, który szczególnie miałby służyć w stosunkach handlowych wszystkich narodów. O języku tym, zwanym Volapuk, mówią już od dawna, a obecnie jest on już przedmiotem dyskusji, zwłaszcza w Paryżu, gdzie znalazło się grono ludzi chcących nowy ten język wprowadzić w życie.

Przed kilku dniami odbył się też w Paryżu publiczny wykład o nowym języku. Kilkaset osób obojętnej płci, zgromadziło się w sali szkoły wyższych handlowych nauk, na ulicy Toqueville. Wykładającym był profesor Kerckhoffs, obok niego zajęto miejsce wielu profesorów, redaktorów, inżynierów, rękodzielników, którzy jakkolwiek dotąd nie znali Volapuku, to nie zbywało im pewno na dobrej woli nauczania się tego języka, zwłaszcza, że p. Kerckhoffs zapewniał, iż w osmiu lekcjach można się go nauczyć. Pan Lourdelet, prezes izby syndyków handlowych, zagaił zgromadzenie przemówieniem, w którym przedstawił, iż przesilenie ekonomiczne, a rozciąganie zmiany na polu stosunków handlowych, wymagają konieczności uniwersalnego języka, łatwego do pisania i mówienia dla wszystkich narodów.

Odkrycie takiego idealnego języka było zadaniem wielu uczonych już od szesnastego wieku, lecz żaden z nich nie był w stanie dojść do zamierzonego celu. Dopiero p. Schleyer z Konstancji w r. 1831, po dwudziestu latach mozolnej pracy, osiągnął cel pożądanym. Utworzył on nowy język, zwany Volapuk.

Tu zabrał głos prof. Kerckhoffs i wyczerpująco przedstawił, co to jest ów język Volapuk, biorąc z niektórych dyalektów Europy charakterystyczne rysy i źródłosłowy, składa się z daniem profesora w całości wybornie ukształtowaną, logiczną i nadzwyczaj prostą.

Język ten ma na celu ułatwić podróżującym po oboych krajach, podróżnikom i z krajowcami, pomimo czystych, różnorodnych dyalektów, tak jak dawniej, w średniowiecznych czasach, porozumiewano się za pomocą barbarzyńskiej łaciny, ale z tą różnicą, że Volapuk posiada zupełnie sobie właściwe gramatyczne reguły, co stanowi jego oryginalność. Volapuk, biorąc źródłosłowy ze wszystkich prawie języków Europy, głównie zapożycza je u romańskich i germańskich, to jest włoskich, francuzkich, angielskich i niemieckich. Z słowiańskich a mianowicie polskiego nie.

Volapuk posiada 13,600 wyrazów, w których handlujący znajdują brzenia bardzo mu znane z angielskiego, francuzkiego lub niemieckiego języka.

Tak na przykład: Ból, brźmi w nowym języku Dol, (od dolor); Rzeka, — Flum, (od flumen); Mądrosć, Sap (od sapientia); Lud, Pop (od Populus); łole, Fel (od Feld); Nici, Faden (od Faden); Dama, Loed (od Lady); Dym, Smok (od Smokel);



Kamień, Ston (od stone); Czas, Tim (od Time). I tak dalej. Widzimy, że wyrazy są jednosylabowe i prawie wszystkie są tylko skróceniami znanych. Piszą się tak jak się wymawiają bez żadnych znaków, a przedłożone są według bardzo zwykłych reguł, tworzą dalsze wyrazy. Naprzykład, Europa mówi się Yulopel; Francya, Flent, francuzki, Flentel; Paryż, Paris, parzyki, parisel, itp. Oto są przykłady niektórych wyrazów nowego języka: Niedziela: Baludei, Piątek: Maludei, kolej żelazna: Lelodazug, służący: Dumel, kamerdyner: Cemadunel, dziennik: Gased, kobieta: Vom, kobieta zamężna: of-Man, kupiłem butelkę wina: Elemob fladi de vin, on wraca z polowania: Koemon de yag; Mój syn jest w Paryżu: Son obki binom in Paris; Jęde do Włoch: Motocob ab Tael; Dzień dobry pani: Gildi, sol; Jak się pan ma: Liko stadols; tutaj mówią po Volapuku: Volapukon.

Wykłady Volapuka weszły już w życie w Rouen, w Bordeaux, w Rochefort i w Tunisie; są już nawet dykcyonarze volapuku - francuski, angielski, niemiecki, portugalski i rosyjski, a dykcyonarz chiński przygotowuje się pod dozorem jednego z uczonych państwa niebieskiego. Ze Volapuk może być przydatny w europejskim świecie handlowym, o tem nie ma wątpliwości, bo jakkolwiek języki używane w tym świecie są różne, to wszakże pismońca, t. j. alfabet łaciński, jest uniwersalnym; lecz oż poczną Chiny czy też swemi hieroglifami, lub Arabowie za swą odrębną pismońca? Będą musieli wprawdzie użyć się rzymskich liter, a potem dopiero Volapuka.

Nowy ten język jest już bardzo rozpowszechniony, w Holandyi posługują się nim już podobno w korespondencyach. Nazwa „Volapuk“ dosłownie znaczy język powszechny czyli ze słów „Vol“ = „Vol“, a z angielskiego „speak“ = „puk“. Pierwszy kongres zwolenników volapuka odbył się w roku 1885 w Friedrichshafen nad jeziorem konstancyjskim i wzięło w nim udział 300 członków, przybyłych z wszystkich stron Europy. Drugie zgromadzenie ma się odbyć w roku przyszłym w Norymberdze, a wreszcie kongres międzynarodowy delegatów volapukich zbierze się w Paryżu w 1889 r. w czasie projektowanej wystawy.

## Zbiory

### Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu

Młyńska ulica 26.

Dary z miesięcy stycznia i lutego.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 63.)

### I. Biblioteka.

Ks. Perliński Michał w Poznaniu: 15) Spalding J. J. Letzte Amtspredigt. Berlin 1788. 16) Rosenmüller D. J. G. Predigten bei besonderen Gelegenheiten. Leipzig 1788. 17) Des heiligen Kirchenlehrers Johannes Chrysostomus, Erzbischofs und Patriarchen zu Konstantinopel. Predigten und Kleine Schriften. Tom V. Leipzig 1749. 18) Handbuch der Philosophie für Liebhaber von Chr. Willh. Snell und Fr. Willh. Dan. Snell Giessen 1804-1807. 6 tomików. 19) Poczet królów polskich, ułożony przez J. H. w Lwowie, wydany nakładem K. Jabłońskiego. 1850. 20) Rischmüller F. K. Ueber die Heiligkeit im hohen Alter. Dem Königl. Krieger- und Domainenrathe Herrn Albrecht Dietrich Meyer zu 24ten Januar 1780 bey dem Antritt seines 81sten Lebensjahres mit Kindlicher Teilnehmung geweiht. Minden.

Pan Belza Stanisław w dworku w Warszawie wiasniedziko: Za Apeninami. Wiazka wspomnień podróży. Warszawa 1886.

P. Grabski Bronisław w Poznaniu: Cnapius Gr. Thesaurus polono-latino-graecus. T. II. Warszawa 1780.

P. Wicherkiowicz dr. w Poznaniu: Bericht über die 17-te Versammlung der Ophthalmologischen Gesellschaft. Heidelberg 1885. Mit 2 lithographischen Tafeln. Stuttgart 1885.

Zakład narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie: Sprawozdanie z czynności Z. N. I. O. za rok 1885. W Lwowie 1885.

P. Januszynski W., introligator w Poznaniu: 1) Molière. Les oeuvres. Tom 2, 3 i 4. Paris 1710. 2) Justinianus. Institutionum libri quatuor. Amstelodami 1663.

## WIADOMOSCI MIEJSKIE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 20 marca.

Teatr polski. Dziś po znionych cenach komedia Rakapiego: Odbijanego.

W niedzielę po raz trzeci obraz dramatyczny: Pan Tadeusz.

W poniedziałek poraz pierwszy komedia Abrahamowicza: Oddajcie mi żonę.

Na fundusz żelazny subwencyonowana teatru polskiego w Poznaniu złożyli:

Kółko sobotnie (rata 163) m. 8.

Pan W. kary w resursie m. 20.

Razem dziś złożono m. 28.

W ogóle w tym tygodniu złożono na ręce nasze m. 187 fen. 76, które wszystkieliżyliśmy w Banku włościańskim.

Na fundusz obrotowy Tow. czytelników ludowych otrzymaliśmy:

W myśl korespondencji z Wągrowieckiego w numerze 63 „Dziennika“ zamieszconej, złożono w hotelu Berlińskim przez pp. Wiczorka 1 m., Sawińskiego 1 m., Krajewskiego Ant. 3 m., dr. Grygiewicza 1 m., A. Z. 1 m., Ziółkowskiego 50 fen., N. N. 50 fen., W. K. 1 m. — razem m. 9.

Razem z poprzednimi złożono 79 m. — fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

Zwyczajne zebranie Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 22 b. m. w lokalu Towarzystwa przemysłowego u p. Knolla. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Na porządku dziennym odczyt na temat: „O przepokie Panama.“ Uprząs się o liczny udział członków.

Z powodów nie zależnych od dyrekcji w poniedziałek dnia 22 b. m. odbędzie się prelekcja na sali pałac Działyńskich. Natomiast w dniach 29 marca i 5 kwietnia p. dr. Erzepki i ks. dr. Kantecki wygłoszą swe odczyty, na które zapraszamy członków i gości.

Dyrekcja Tow. przemysłowego.

Przypominamy, że w przyszły wtorek odbędzie się w sali bazarowej o godzinie 4 po południu walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego.

Konfiskata. Kilka pozostających egzemplarzy „Dziennika“ nr. 208, zawierających korespondencję z Odolnowskiego, za którą nasz odpowiedzialny redaktor skazanym został, skonfiskowane zostały w dniu dzisiejszym w ekspedycji przez urzędnika policyjnego stosownie do wyroku.

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym znaczna ilość telegramów wysłana została do San Remo z powiniowaniem imieniami jubilatów J. I. Kraszewskiego i m.

Odczyt. Na wczorajszym odczyt p. Parczewskiego na temat: „O początkach odrodzenia cesarskiego i narodu“ zebrało się daleko więcej jeszcze publiczności niż onegdaj. Odczyt ten, również jak pierwszy, był świetny, a przez blisko półtorę godzinę sz. prelegent trzymał na uwadze słuchaczy.

Nie przytaczamy szczegółów tego odczytu, ani nie podajemy treści jego, niebawem bowiem podamy go w całości w odcinku pisma naszego. Czytelnicy nasi przeczytawszy go, przekonają się, że pochwały nasze nie są przesadzone i że ogólnie serdeczne oklaski, jakimi zasypano p. Parczewskiego, były zupełnie zasłużone; wypłynęły one z serca słuchaczy za pouczający walec jego odczytu.

Dziękujemy mu serdecznie za te ujęte duchowo, którą tak chętnie i tak obficie przed nami stawiał.

Dyrektorem specjalnym Towarzystwa „Schwiedt na powiat gnieźnieński obrany został p. Józef Müntzberg z Nowej wsi.

Zamiecie. Dziś dopiero, po parodniowej przerwie, doszły nas dzienniki warszawskie. Z nich dowiadujemy się, że śnieg tak obficie upadł w Kongresówce, i zamiecie śniegowe były tak wielkie, że wszelkie komunikacje na kolejach tamtejszych przerwane zostały i że dopiero teraz z wielkim wysiłkiem przywrócone.

Trudu. Pisma tygodniowe dla polskiej zarobkowości wyszedł z druku nr. 12 i zawiera: Prawdy. — Nie-

miecko-polski słowniczek chemiczny pierwiastków i związków chemicznych (ciąg dalszy). — Kilka uwag z powodu spolszczenia nazw narzędzi rzemieślniczych. — O oście i jego wielkich pożytkach. — Na post: dla cieśli, dla przepkupa, dla mechanika, dla rumistrów, dla szycarza, dla stolarza, dla szewca, dla papiernika. — Zapytania i odpowiedzi. — Osiedlenia. — Kronika. — Korespondencya Redakcyi. — Ogłoszenia.

Do egzaminu jednorożnicy służby wojskowej zgłosiło się 8 kandydatów; popis złożyło z nich tylko 4, pomiędzy nimi 3 uczniowie p. dr. Theile.

Z Chojnic pisał do „Pielgrzyma“: Dnia 5 stycznia rb. stawał książd r. Wolszlegier z Zamrtego przed kratkami izby karné w Chojnicach, oskarżony o wyszydzanie religii protestanckiej i szerzenie fałszywych wieści, celem pobudzenia ludności polskiej przeciw ludności niemieckiej. Tych przewinień dopatrzyła się prokuratura w mowie publicznej mianéj przez podsaдного w Kamieniu, a reprezentant prokuratury czuł się spowodowanym wnieść o wysoką karę 6 miesięcy więzienia i 500 marek, uzasadniając po części wywoły swe względami politycznymi. Wyrok jednakże sądu nie nastąpił podług wniosku p. prokuratora, gdyż zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kosztów. Prokurator zażądał jednakże rewizyi wyroku u sądu rzeczy w Lipsku, ale i tu oskarżony wygrał, gdyż senat potwierdził w zeszyłym tygodniu wyrok pierwszej instancyi.

Od p. dr. Seweryna Robińskiego z Berlina odbieramy z prośbą z zamieszczenie list następujący:

Berlin, 18 marca 1886.

Do redakcyi „Dziennika Poznańskiego.“

Mając się od 1 kwietnia rb. wydawać „Nowy Dziennik“ znalazł oddzielnym na całym kraju obszarze, a nawet u ziemków na dalekiej obczyźnie, na rozmaitych krańcach, w Azji i Ameryce; jak nadesłane korespondencye, listy itd. wykazywały; jednakże w obec znanych już i zapowiedzianych jeszcze dalszych wystąpień obecnego rządu pruskiego przeciwko narodowości naszej, wydawnictwo to wstrzymałem postanowiłem. Zanim tyle społeczeństwo nasze obchodzące sprawy i kwestye, do tego wydawnictwa znajdujące, wyluszcze, (w osobnej zapewne broszurze, tu za obszerna byłoby to nawet rzeczą), odsyłam każdego do mej książki: „Nasze stosunki społeczne i polityczne“, znajdzie i tam każdy już dosyć powodów do tego wydawnictwa i wyjaśnień.

Prosząc o zamieszczenie słów powyższych, żłączam wyrazy szacunku, z jakim zostaję

Dr. Seweryn Robiński.

Szkoda, że pan dr. Robiński odracza swe wydawnictwo zwłaszcza, że szybkiego (jego ukazania się żądają nie tylko w Europie i Ameryce ale i w Azji. Przyp. Red. „Dz. Pozn.“

Marcel Kochański w Warszawie. O koncertie wtorowym Kochańskiego czytamy w „Gazecie War.“ co następuje:

Po kilku latach nieobecności zawitała do nas pani Sembrich-Kochańska i wystąpiła wczoraj z koncertem przy współudziale p. St. Barcewicza. Publiczność zapełniła wszystkie miejsca w sali reductowych. Przyjęcie słynnej śpiewaczki było pełne gorącego zapalu; nie brakło i kwiatów. Według programu śpiewała p. S. arya Verdiego z opery Traviata, arya Mozarta z opery Wesele Figara (Zuzanny) i arya Belliniego z opery Purytanie. Nad program: arya Mozarta z Flutu zaczarowanego i Mazurka Chopena: „Gdybym ja była słońcem i niebie.“ Powtarzaliśmy się, rozbiegając szczegółowo śpiew pani Sembrich. Jest mistrzynią w sztuce władania głosem skończoną, a sam głos jej słowicy sprawia wrażenie trudne do opisanie. Po nad to pani S. jest artystką wykształconą, z temperamentem i wyższym polemtem. W tych warunkach nie można się dziwić, że zajęła pierwszorzędne stanowisko w hierarchii artystycznej, że jest wszędzie przedmiotem owacy niezwykłych. Czy śpiewa piosenkę, czy arya brawurową owoczesną, czy klasyczny utwór starych mistrzów, — zawsze jest wielką śpiewaczką. I jeżeli czego żalowałismy wczoraj, to jedynie tego, że arya oporowo śpiewała pani S. przy towarzyszeniu fortepianu nie zaś orkiestry, jak należało.

Słowo“ zaś pisze co następuje:

Pani Sembrich-Kochańska dała się wczoraj styczyc w własnym koncercie, urządzonym staraniem Dyrekcji teatrów warszawskich w salach reductowych, ze współudziałem znakomitego skrzypka St. Barcewicza.

Mimo niepraktykowanie wysoki cen biletów wejścia, sala i galerie były przepelnione.

O Kochańskiej więcej mi wypowiedzieć nie wypada, jak chyba to, że jej fenomenalny głos zyskał na sile, a dźwięk jego stał się jeszcze niękłym i delikatniejszym. Z niesłychanie trudnymi koloraturami i passażami, których wykonanie jest dla niej igrawką, wywołuje pani Kochańska efekt olśniewający. Odpiswane arye z opery Traviata, Wesele Figara i Purytanie, dały śpiewaczce pole do subtelnego zaakcentowania tak przerwanych stylów, jakimi władał Verdi, Mozart i Bellini. Nadprogramową arya z Flutu zaczarowanego Mozarta pani K. zaśpiewała zachwycająco.

Inne dzienniki też same piszą — słowem jeden chór uwielbienia dla głosu i metody p. Kochańskiej. Na onegdajszy koncert również wszystkie bilety rozkupiono.

Dziś zaś śpiewa poraz ostatni w teatrze wielkim w operze Lucia z Lamern ooru.

W poniedziałek zaś będzie już tu pośród nas.

Matejko bezustannie zajęty jest pracą nad wykonaniem swojej „Dziwicy orleańskiej“. Olbrzymi obraz postąpił już tak dalece, że jeżeli nie zajdą przeszkody, za miesiąc będzie wystawiony. O prawo zaprezentowania światu ostatniego tego dzieła naszego mistrza stara się Czech Sedlmajer, któremu malarz Brosik powierzał dotąd prace swoje.

Podróż artystyczna pani Heleny Modrzejewskiej po Ameryce zbliża się do końca. Według ostatnich doniesień, powrotu artystki do Krakowa należy oczekiwać już w kwietniu.

Gazeta Narodowa“ będąca dotąd własnością dr. Czerwińskiego przeszła na własność p. L. Zajączkowskiego. Skład redakcyi i kierunek polityczny pozostaje niezmienny.

Biorą się na sposób. Do Kalisza zjechał już cyrk pani Schmidt, przyjazd jego zapowiedziasto ogłoszenie następujące:

Ogłoszenie. Niniejszem mam honor zawiadomić Szan. Pu bliżności m. Kalisza i jego okolic, że wkrótce przybędzie do tutejszego miasta międzynarodowy cyrk podróżujący po Rosyi i Polsce przez lat 12, pod dyrekcją wdowy Franciszki Schmidt z Węgier. Cyrk wybudowany na placu starego Teatru, urządzony jest z komfortem, z lożami na 4 i 6 osób i zabezpieczony od wszelkich możliwych katastrof. Personal towarzystwa składa się z Rosyan, Polaków, Francuzów, Anglików, Włochów, Szwedów i Węgrów. Orkiestra cyrkowa składa się z dam Czeszek pod dyrekcją Gustawa Pezela. Repertuar przedstawień składa się z turyzmy koni, jazdy wyższej szkoły, grotesque, par force, voltige jazdy, różnego rodzaju gimnastyki, atletyki, ekwilibryztyki, produkty kancuzkowych, jonglery, balansów, skoków salto mortale i turyzmy ości i psów. Podczas pauz występy komików. Pierwsze przedstawienie nastąpi w sobotę 10 (8) marca rb. Blizsze szczegóły ogłoszą afisze i programy. Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność zechce zaszczyścić swymi względami cyrk, zostający pod moim zarządem. Z wysokim szacunkiem Antoni Filadelfia, zarządzający cyrkiem, Węgier od lat 20 zamieszkały w Warszawie.

Węć w całem towarzystwie ani jednego Niemca! Co też to nierobi się dla milego grosza. Nawet w daną chwilę i miejsce porusza się swą narodowość i przybiera się inną. Kaliszzan to jednak nie zdziwiło, bo mimo to do cyrku postanowili nieuczeszczać. Czy wytrwają w tych zamiarach — zobaczymy.

Kalendarz. — Jutro w niedzielę dnia 21 marca Benedykta.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 4, zachód o godzinie 6 minut 12.

Dnia 21 marca 1080 roku śmierć Bolesława Śmiałego.

Poputrze w poniedziałek dnia 22 marca B a z y ł e g o.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 2, zachód o godzinie 6 minut 14.

Dnia 22 marca 1656 roku Szwedzi odparci z pod Częstochowy.

## WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

Tygodnika ilustrowanego wyszedł z druku nr 167 i zawiera: Artysty i d. Od redakcyi. — Męczeniśna na tronie, powieść historyczna J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy). — Mówcy w sprawie rusyjskiej. — Kronika zagraniczna, przez J. I. Kraszewskiego. — Na balu i przed balem, nowelka Maryi Faleńskiej (ciąg dalszy). — Pamiętki po Adamie Mickiewiczu, przez R. — Kronika tygodniowa, przez St. M. R. — W sprawie konkursu „Tygodnika ilustrowanego“ — Przegląd polityki zagranicznej, przez Borzywoja. — Na stanowisku, opowiadanie Jordana (ciąg dalszy). — Wyścig na lodziach lodowych na rzece Hudson — Silva rerum. — Odpowiedzi od redakcyi — W sprawie funduszu imienia J. I. Kraszewskiego. — Od wydawcy „Tygodnika ilustrowanego“ — D o d a t e k : Święty Jur, powieść spótnieszna, przez Jana Zacharyaszewicza, tom I, arkusz 11. — Pornuszyn z posad ziemi, powieść w 4 częściach Maurycego Jokała, z upoważnienia autora przekład A. Callier (arkusz 10). — Ryciny: Pokusa, podług obrazu Antoniego Rotta. — Pancerni, podług własnego obrazu rysował W. Szer-

ner. — Tregbowa, rysował F. Brzozowski. — Tajmnicza, podług obrazu E. Blaira Leightona. — Mówcy w sprawie rusyjskiej. — Wyścig na lodziach lodowych na rzece Hudson.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 marca.

LUZIŃSKIEGO HOTELI FRANCUZKI. Hr. Bniński z Czeszowa. Niechyłowski z Żelico. Taczanowski z Szyplowa. Graeve z Borku. Grodzicki z Królestwa Polsk. Schoenberg z Gośliny. Premier i Bur z Cognac.

## PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

(W) Poznań, 20 marca. — (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) W ubiegłym tygodniu mieliśmy przy ciągłych mrozach znaczny śnieg. — Podaż na wszystkie plody była słabą. Brak piękniejszych gatunków, szczególnie zjada jarego dawał się widocznie w znaki na targu. Z Prus Zachodnich i Kongresów mi nadzwyczaj mało dowożą. Sytuacja na targu w interesie miłośni stała, ponieważ okazano tak z strony eksportu jak i konsumcyi wiele popyty. Zakupiono też z tej strony znaczniejsze pozycye z składowych zapasów. — Pszenica znajdowała łatwo kupca dla wywozu do Saksonii i Turynii, 120 125.50 marek. — Jęczęmnie w piękny gatunek poszukiwany, 115—140 marek. — O wies w małej ilości na targu, ceny wyższe, 12—135 marek, do sięwu aż do 150 marek. — Groch wyżej, na paszę 123—127 marek, do gotowania 140—145 marek. — Łubin poszukiwany dla Niemców i Kongresów i północnych w cenie się podniósł, niebieski 83—90 marek, żółty 95—100 marek. Wyka stała, 125—130 marek. — T a t a r k a lepijka płatna, 125—132 marek. — Wszystko za 100 kilogramów. — Mąka w skutek wyższych cen ziarna stała, pszenna nr. 00, 11.50—12.50 marek, numer 0 1025—10.75 marek, rżanna nr. 0 i 1 9.25—9.00 marek za 50 kilogramów.

Okowita. Zamiejscowe doniesienia, ciągle niekorzystnie brzmiące, wywarły już wpływ na tutejszy interes. Obroty mieliśmy bardzo średnie, ceny ustępujące i na wszystkie terminy o 50 fenygów niżej. Towar surowy w wielkiej ilości na targu, znajduje przecież bardzo trudno kupca. Wywóz od nas ustął, z odleglejszych okolic wszystko wywożą do Berlina. Ostatnie notowania: na marzec 34.20 marek, na kwiecień-maj 35.6 marek, na maj 35.60 marek, na czerwiec 36.40 marek, na lipiec 37.10 marek, na sierpień 37.80 marek, na wrzesień 38.20 marek za 10,000 litrów procentowych.

## Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 20 marca 1886

Kurs z dnia	20	19	Kurs z dnia	20	19
Pszzenica słabiej na kwiecień-maj	157 50	159 50	Okowita wyżej w miejsou	35	34 60
na wrzes.-paźdz.	166 50	167	na kwiecień-maj	36	35 60
Zyto słabo	—	—	na czerw.-lipiec	37 50	37 20
na kwiecień-maj	132 50	133	na lipiec-sierpień	38 30	37 90
na wrzes.-paźdz.	138 50	139 50	Rzepak	—	—
Oléj rzep. b. zm.	—	—	na czerwiec	—	—
na kwiecień-maj	43 75	43 75	Oléj skalny w miejsou	12 10	12 10
na wrzes.-paźdz.	46	46			

BERLIN, 20 marca 1886

Kurs z dnia	20	19	Kurs z dnia	20	19
Pszzenica słabo na kwiecień-maj	155	156 75	Pozyczka 4%.	105 25	
na wrzes.-paźdz.	168	168 50	Pozn. 4% lis. zas. 3 1/2% lis. zas.	102 20	
Zyto stałe	136 50	136 25	3 1/2% lis. rent.	99 40	
na kwiecień-maj	137 50	138	Anstr. banknoty	103 75	
na wrzes.-paźdz.	141 50	141 75	Anstr. renta srebr.	162 25	
Oléj rzep. słabo na kwiecień-maj	43 70	44	Ros. banknoty	69 80	
na wrzes.-paźdz.	46 20	46 50	Ros. poz. ang. 1871	204 50	
Okowita stałe w miejsou	36 10	35 90	Ros. ziem. list zas.	100 10	
na marzec	—	—	Pols. list. zast. 5%	67 75	
na kwiecień-maj	37 80	37 50	Polsk. listy likw.	57 75	
na maj-czerwiec	38 10	37 80	Weg. 4% renta złot.	84 25	
na czerw.-lipiec	38 90	38 70	Anstr. akcye kred.	508	
na lipiec-sierpień	39 80	39 50	Anstr. franc. koléj Lombardy	415 50	
na wrzesień-wrzes.	40 40	40 20	Uspob. giełdy	216 50	
na kwiecień-maj	126 50	126 75	stale.		
Wypowiedziano: żyta — wcepli okowity 00000 l.					

## WIADOMOSCI GIEŁDOWE

Giełda poznańska, 20 marca.

(W) Poznań, 20 marca. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: łagodnie.

Zyto bez handlu.

Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziano — cetr. Na marzec 122.00 mrk. ofiar., na marzec-kwiecień 122.00 mrk. ofiar., na kwiecień-maj — ofiarowano, na maj-czerwiec — ofiar., na czerwiec-lipiec — ofiarowano.

Okowita wyżej. — mr. Wypowiedz. — litrów, na marzec 34.60 — plac., na kwiecień 34.20 — plac., na kwiecień-maj 35.60 — m. placono, na maj 35.90 — m. placono, na czerwiec 36.60 — placono, na lipiec 37.30 — placono, na sierpień 38. — placono, na wrzesień 38.50 — placono, na październik — plac.

Okowita w miejsou (bez beczki) 33.50 — ofiar. (Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedziana — mr. Na marzec 34.40 pl., na kwiecień-maj 35.60 pl., na czerwiec 36.70 plac, na lipiec 37.40 placono, na sierpień 38.10 placono, na wrzesień 38.60 plac, na październik — plac.

Wypowiedziano: — litrów.

Okowita w miejsou (bez beczki) 33.30 mr.

(W) Poznań, 29 marca. — Ceny maki. Pszena nr. 00 11.50—12.50, nr. 0 10.25—10.75 marek, rżanna nr. 0 i 1 9.25—9.00 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 30 marca 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.20. 3 1/2% nowe listy zastawne poznańskie — 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.30. 5% powiatowe obligacye 103. — 4 1/2% powiatowe obligacye 103. — 3 1/2% szlaskie listy zastawne — 4% szlaskie listy rentowe 103.50. Kwilecki Potocki i Spółka. (Bank rolnicy) — Poznański akcyjne stowarzyszenie sprytowe 86.50. Poznański bank prowincjonalny 121.50. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.40. 3 1/2% premiovana pożyczka z 1885 roku — 3 1/2% obligi długu państwa 99.75. Kluczborsko-poznańskiej kolei żelaznej — Kluczborsko-poznańskiej kolei żelaznej 6 proc. akc. zak. — Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej — Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 85. — Austrjackie noty bankowe 162.25. Austrjacka renta srebrna 69.60. Węgierska renta złota 10.50. Polskie listy likwidacyjne 57.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 63.75. Rosyjskie noty bankowe 204.75 marek.

## Giełda bydgoska, 19 marca.

(Sprawozdanie izby handlowej.)

(Ceny per 1000 kilogr.)

Pszzenica: jasno-patra, piękna 148-150, najprzedn nad średni gatunek 143-147 marek, posłedni gatunek 135-140 mr.

Zyto: loco krajowe piękne 120-122 marek, posłedni gatunek 116-119 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 122-126 mr., posłedni gatunek 112-120 marek.

Owies: według gat., loco 120-125 marek, posłedni gat. — marek.

Groch nom., do gotowania 140-145 marek, na paszę 120 do 125 marek.

Okowita: — per 100 litr. a 100% 35.0 mr.

Kurs rubli: 203 00 mr.

## Giełda wrocławska, 19 marca.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie konicyzny: czerwone (za 50 kilo) stałe, stare posłednie 33—35 marek, średnie 3



Magdeburg, 19 marca. (Ceny cukru.) Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 22,10 m. rend. 88 proc. 20,80 m. Drugi produkt rend. 75 proc. 18,40 m.

Franciszka Józefa gorzkie źródło, wyborna woda mineralna w rozwoleńcu. Budapeszt 1885: wielkie medale za postęp, export i kwalifikacya konkurencyjna. — Nabyć można wszędzie.

TELEGRAM: Sto Millionowe Papierosy z wybornego tureckiego tytoniu poleca fabryka VULKAN w Dreźnie w detalnej cenie 100 sztuk 2 marki. — Korespondować można po polsku.

Haute-Nouveauté „Violetta.“ (1401) Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrnńskiego wyrabiane wysockiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk Fabryka firma B. Weller w Dreźnie.

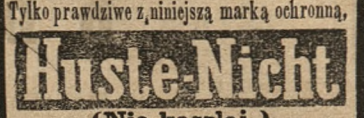
Nowość! (1401) „LA ROSE“ Papierosy z papieru Różanego i wyborowego tytoniu poleca 100 sztuk po 2 marki fabryka B. Weller w Dreźnie.

Tajemnice naszego organizmu. W ciągu roku wydziela krew ustawicznie zbyteczne części, które jeżeli nie wyjdą na zewnątrz w odpowiednim czasie, mogą sprawić najrozmaitsze i najcięższe choroby.

Obwieszczenie. Urząd burmistrza w naszym mieście ma być z dniem 1-go kwietnia rb. na nowo obsadzony.

Kurs handlowy rozpocznie się 5go kwietnia rb. Progr. fec. Prof. Szafarkiewicz.

Tylko prawdziwe z niniejszą marką ochronną.



Huste-Nicht (Nie kaszla!) Wysok słodowy i karamele\* L. H. Pietsch'a & Co. w Wrocławiu.

Julianna z Gościmskich LEPOROWSKA (1679) rodzina. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 1 1/2 po południu z domu żałoby św. Marcina 77. Poznań, dnia 18go marca 1886.

Obwieszczenie. Urząd burmistrza w naszym mieście ma być z dniem 1-go kwietnia rb. na nowo obsadzony.

Kurs handlowy rozpocznie się 5go kwietnia rb. Progr. fec. Prof. Szafarkiewicz.

BIURO budowlane i techniczno-informacyjne Jan Rakowicz, budowniczy rządowy w Poznaniu, Wielkie Garbary 45

apopleksyi, lub kto już cierpi na nią, albo na kongestye, zawroty, ulomności, beznamiętność odn. na chorobliwy stan nerwów, niech zamówi sobie, bez kosztów i franko, broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung.“

SP. FRANCISZEK PARCZEWSKI, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 19 bm w Gościniu. Wyprawienie zwłok z zakładu Sióstr Miłosierdzia i pogrzeb odbędzie się o godzinie 10 rano dn. 22 bm. (1716) stroskana rodzina.

G. Stefana wino Coca polecane przez lekarzy, na słabości żołądka, (brak apetytu, wzdęcia) i na astmę, nadzwyczajnie wzmacnia nerwy i orzeźwia je.

Palenie kawy z ruchem parowym A. Zuntz'a wdwa liwerantka nadworna. Bononia Antwerpia Berlin poleca swe specjalności

3 Miserere na Posty (krótkie i łatwe) na Sopran, Alt, Bas, skrzypce i organy z tenorem

Cierpienia brzuszne, choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męskiej, upławy, pólru-ye, atająca uryna, mokrozenie, uryna krawa, cierpienia pęcherza i nerek, leczyć listownie według najnowszej scienceyficznij metody, za pomocą środków nieszkodliwych.

Spóźnione. Po długich i ciężkich cierpieniach oddał ducha Bogu sp. Tomasz Różyński (1705) Bronisława, Klementyna.

Konstrukcyja żelazna. Kompletnie urządzenia stajni, obór i chlewów dla świń, jako też wszelkich innych budynków. (602)

Wyroby z blachy wałowej maszynowe urządzenia, transmisje, filary z żelaza walcowego, szyny żelazne pod koleją, maszyny budowlane i stal lana dostarcza w najlepszej jakości: kosztorysy, obrachunki szczegółowe i rysunki gratis

Otmianowski & Szyfter Poznań, Jezuicka ulica Nr. 1. Handel nasion rolniczych, leśnych i ogrodowych. Magazyn sprzętów kuchennych i domowych, skład towarów krótkich żelaznych.

Kuchy rzepiowe poleca po cenach jak najtańszych (1707) A. Bakowski Handel nasion.

Walne zebranie Resursy w Poznaniu odbędzie się w środę dnia 24 marca rb. o godz. 12 w południe w lokalu własnym przy Berlińskiej ulicy Nr. 18, na które Szanownych Członków zaprasza (1594) Dyrekcyja. Licytacyja przymusowa. W wtorek dnia 30 marca rb., w południe o godzinie 12tej, będzie tu w miejscu przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) publicznie sprzedawane utensylia drukarni, prasę popielniczą, maszynę do gładzenia druku, 6 regałów z piśmiami.

Oskara Reymann'a koncentrowane płynie mydło do wełny chroni od kurczenia się, zaplaminienia i twarogienia materii wełnianych. Mydło to czyści i konserwuje białynę lepiej i taniej, aniżeli każde inne.

Krople ś. Jakóba do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom.

Przewielebnemu Duchowiciństwu i Szanownej Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzone skład i warsztat obuwia męskiego i damskiego.

Łososia wędz. przed. niesionego po 3 M. wyborowego po 5 M. poleca (1708) J. N. LEITGER. MASŁO do centryfugi 25—50 funt. dziennie ma do pozbycia od 1 kwietnia rb. Dominium Budzyna p. Mosina. (1703)

Frauenschutz, Poznań, św. Marcina Nr. 6. I. konces. szkoła rekrutacyjna i przemysłowa. Pensyonat dla stanów wykształconych. Nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 5 kwietnia; uprasza się o wczesne zgłoszenia.

PAPIER WLINSKI Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSKI przeciw katarom, kaszlowi, nieżyłtowi okrężnicy, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bólowi w krzyżach i t. p.

Płyn Krá na gościec i reumatyzm, jedyny środek skuteczny i nieoceniony na wszelkie tego rodzaju cierpienia tudzież na t. z. Hexenschuss, cierpienia w stawach, osłabienie nerwów, wywinięcia itd.

NA POST polecam po cenach bardzo tanich w jak najlepszym doborze kawior astr., łososia i węgorza wędz. i maryn., zawsze świeże bydlinki, sielawki i flądry, sardynki w oliwie, tuńczyk, makrele i humary w puszkach, minogi ebl., śledzie wędz. łososiowe, śledzie bałtyckie w winnym sosie, opiekane, tłuste Matjes i słone w beczkach org. różnych gatunków; sery szwajcarski, holenderski, limburgski, nefszatelski, Cervais, ziótkowy, parmezański i prawdziwy śmietankowy, jako też grzyby litewskie i tutejsze.

Prawdziwe zateckie wysadki chmielowe. Podstawą uprawy chmielu jest rzetelna latorośl chmielnia, od której zawisło powodzenie tego produktu.

Pralka prawdziwych i szwajcarskich koronek białych i czarnych, oraz fularków (316) M. Szeńska, Strzelecka ulica Nr. 28 parter.

APARATY GORZELNICZE wszelkiego rodzaju jako też najnowszych systemu, z których wywar górą odchodzi tak, że nie potrzebną jest pompa ani też inne przyrządy do wywaru, wykonuje po cenach jak najtańszych fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu B. Leporowskiego w Poznaniu.

Reparacye i przerabianie starych aparatów uskuteznia się skoro i po jak najtańszej cenie. Rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie franko i bezpłatnie. (1085)



# Bandaż

na (Hoden i Leistenbrüche) raptury (604)

**różnego systemu** i bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszyny na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaże wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.

**T. Lisiecki,**  
bandażysta,  
Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

Z powodu korzystnego zakupu, sprzedaje po bardzo niskich cenach

znana firma Huebner

## D. Dybizbański

zegarmistrz,  
św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiej ul.

i poleca bogato zaopatrzonej skład regulatorów od 12-200 M.; budziki prawdziwe paryżskie, Freyburški Bekera od 7-20 M.; zegary ściennie, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5-45 M.; złote zegarki Rem. i kluczkowe, od 30-300 M.; srebrne Rem. i kluczkowe ze złotymi brzegami, od 18-60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczkowe, od 12-30 M. Wielki wybór łańcuszków męskich i damskich ze złota, srebra, talni i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżuterie. Wszelkie zamówienia i reperacje w zakresie ten wchodzące, wykonują się szybko i dokładnie po cenach bardzo niskich, dając za chodzenie tytułe 2 letnią gwarancję.

**D. Dybizbański,** (1487)  
zegarmistrz Huebner, św. Marcin 58, przy Rycerskiej ul.

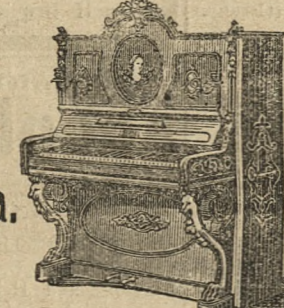
### Ważne dla każdego!

Wszyscy ci panowie, którzy wskutek wydała zamierzają zerwać swe stosunki handlowe z firmami niemieckimi i sprowadzać swe towary z Francji, niech się w tym względzie łaskawie udadzą do niżej podpisanej firmy. (1605)

Wielka liczba znanych na całym świecie firm paryżskich, przyrzeka mi dla owych klientów **cenę wyjątkową**, umożliwiającą konkurencyjną, jako też wszelkie ułatwienia przy regulowaniu rachunków. Uprasząc o łaskawe zwołania się, pozostaję z szacunkiem

**A. Sławiński,**  
Commission, Exportation, Ex. édition, Importation,  
Paris, Rue Vézelay Nr. 8.  
P. S. Polecając świadectwa firm polskich i prywatnych osób, którzy już weszli w stosunki z Francją, są do dyspozycji.

Sześćcioletnia gwarancja.



Dogodne warunki spłaty.

## Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych poleca w wielkim wyborze (1161)

**W. Witajewski**  
Poznań, św. Marcin 18

**W. Sobiecki w Poznaniu**  
4 Zamkowa ulica 4

## RESTAURACYA

lokal piwa kulmbachskiego z browaru p. C. Plancka.

Sprzedaj w sądkach po cenach najniższych. (285)

## RESTAURACYA MONOPOL

Wilhelmowska ulica Nr. 27

oblady; abonament po 1 M. i po za domem, potrawy à la Carte.

cieple i zimne, począwszy od 8 rano, do 12 godziny wieczorem. (539)

**Wielki wybór delikatesów, stósowne do pory roku,** wina dobre węgierskie, prawdziwe czerwone, szampańskie i reńskie, oraz przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie kuchni wchodzącej; — wykonuje się akuracie i smacznie się przyrządza.

**St. Fiksiński.**

## Własnej fabrykacyi

Oilwy do machin, dwa razy rafinowane i odkwaszone, Smarowidła na osie. (763)

Skittoliny, nowe smarowidła na skóry i pasy, uz. one jako najlepszy środek do konserwowania skór wszelkiego gatunku. w puszkach po: 125 gr. 30 fen. 20 gr. 50 fen. 500 gr. 80 fen. centna 60 Mr.

Dwuszlarek wapna, chemicznie czysty, 11-130B, najtwardszy środek dezynfekcyjny dla gorzelni, browarów, kwas solny i t. d. Wszystko jak najlepszej jakości i po najniższej cenie poleca

## Dr. Roman May.

Fabryka chemiczna w Poznaniu.

Bazar! **W. SZULC** Bazar!

zegarmistrz w Poznaniu,

poleca wielki wybór zegarków złotych z fab. Patek Philippe & Co. oraz wybór zegarków srebr. i złotych, z innych słynnych fab. gene. Z gary stolowe i kominkowe z kandelabrami, Regulatory i zegary ściennie. w rozmaitych kształtach i stylach. (1177)

Łańcuszki złote, srebrne, z imitacji, z niklu w pięknych fasonach

Pracownia wszelkiej reparacyi.

**Skrzynki** grające melody: polskie.

**Albumy** z muzyką.

**HEROFONY!** Wielki wybór sztuk na **HEROFON,** m.in. wocie kompoz. polskich.

**Zegary** i **ZEGARKI** kieszonkowe pięknie dekorowane, lub giadki, stósowne jako upominki jubileuszowe. Wszelkie o niskich cenach!



## Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

dostawcy dworu króla holenderskiego, mają na składzie: (310)

1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Cichowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Głabiaz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamiński, hotel Berliński, — 7. Ludwik Afłatowicz, — 8. J. K. Nowakowski, — 9. Otto Goy, — 10. Benno Lange, (Dworzec centralny), — 10. A. Pfitzer, — 11. S. Sobeski, — 12. A. W. Żarowski, — 13. Emil Brumme, — 14. August Ury w Debinie, — 15. W. Kościelny J. Kurczewski, — w Smiglu B. Radkiewicz, — w Obornikach M. Głowicki, — w Wągrowcu Gustaw Ziemi, — w Rogoźnie F. Wiczorek, — w Buku M. Siuchniński i T. Degórski, — w Grodzisku A. Unger i J. Tomaszewski, — w Gnieźnie A. Schilling, B. Łoga, F. J. Chrościniński i J. Piasecki, — w Trzemesznie A. Kiszewski, — w Mogilnie M. Meissner i J. Stark, — w Strzelnie Antoni Pauja, w Szamotulach Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, — w Wronkach W. Degórski i J. Krzyżanekiewicz, — w Środzie Leon Stanowski i Hotel Hättnera, — w Śremie R. Kadziłowski i Magus Unger, — w Ostrowie A. Sikorski, — w G. abowie F. Biecki, — w Wrześni cukiernia J. Ueberle, — w Inowrocławiu Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filip Jakóba App'la (Karól Beyer) — w Pleszewie L. Zboralski i T. Musielewicz, — w Ostrzeszowie W. Marweg, — w Miłosławiu W. Jeziorowski, — w Żerkowie A. Habert, — w Trzemesznie S. Thomczyk, — w Wągrowcu K. Lehmano, — w Rogoźnie A. Rybicki.

Główny skład u reprezentanta **A. Szenica** w Poznaniu, przy św. Marcinie Nr. 11.



SCHULTZ - MARKE.

(283)

## Skład i warsztat obuwia.

### J. Skóraczewski.

Poznań, Stary Rynek Nr. 7, pierwsze piętro.

## R. WOLF

(Buckau Magdeburg)

fabrykuje od 1862 roku jako główny specjalność swoje

### Lokomobile z kotłami rurowymi do wyjmowania,

do zaprzęży lub na nogach do noszenia, do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do sily 50 koni.

Począwszy od sily ośmiokonnej także z tak zwaną „Rider Steuerung“

### Lokomobile Compound

z kondensacją lub bez taktowej o sily od 16-120.

Wolf'a lokomobile potrzebują materiału opałowego stósownie do konstrukcyi i wielkości tylko 1 1/2-2 1/2 kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę 1 konia

Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centryfugalne i pompy łożkowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. — Dostarcza się także: (646)

Hornsbyjskich młóczarki konstrukcyi poprawnej.

**Römling & Kanzenbach** w Poznaniu, Reprezentanci na W. X. Poznanski.

## Zakład przemysłowy Wandy Karłowskiej,

Podgórna ul. Nr. 12,

przyjmuje w pracowni swej zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzzonego sobie materiału; — znaczenie bielizy i robienie sukien podług najnowszego kroju; — wykonuje wszelkie roboty, spieszenie i po cenach umiarkowanych; — poleca: płótna, stołową bieliznę, saską bielefeldzką i szlaską, od najtańszych do najdroższych; barchany, walisy, szertyngi, batysty, hafsy, trymtyngi, koronki nielane i firanki.

Chustki płócienne, batystowe, z koronkowym brzegami, fartuchy i kotnierzyki dla dzieci. (319)

Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie i praktycznie w kroju bielizy i sukien. Dla niezamożnych, jak dotąd, nauka jest bezpłatną. — Kurs rozpoczyna się 15 paźdz. a kończy 1 lipca

## S. BRZESKI

Poznań, Stary Rynek Nr. 52

poleca swój bogato zaopatrzonej

### skład gotowej garderoby męskiej i dla chłopców

Ubrania kompletne począwszy od	11.— Mr.
Paletoty latowe	9, — "
Zabity	7, — "
Spodnie	4 50 "
Gumowe pł. szcze	10, — "
Ubiorki dla chłopców	2,50 "

Równocześnie polecam wielki wybór materii krajowych i zagranicznych. Odstawki wykonuje w 24 godz. podług najnowszych żurnali. (1660)

## Radlauera Czerwona Apteka

w Poznaniu. (2958)

poleca prawdziwy

### Proszek dalmatyński

na robactwo!

czysty pod gwarancją, jak najczęściej melony, nadzwyczaj skuteczny, do rozrożnienia z t. zw. perskim proszkiem na robactwo, który bywa mniéj lub wiecej fałszowany i który wcale nie skutkuje. Dostarczam funt prawdziwego proszku dalmatyńskiego po 2 M. 50 fen. adto w puszkach blaszanych po 25 fen. i po 50 fen. w puszkach z przyrząd m do rozpraszania. Polecam także proszek na mole, który się kładzie w i. My słoju i mebli, tużin po 60 fen. Spryt na mole butelkę po 1 marce

**Radlauera Czerwona Apteka w Poznaniu.**

Proszę czytać!

Niezbędne dla każdej rodziny.



1 serwis stołowy z srebra brytania składający się z 50 sztuk a 5 marek tylko. Nie potrzeba zaiste już żadnej reklamy do zachwalania naszego słynnego serwisu stołowego z brytanii przez najwyższe osoby, jako najlepszy i najtańszy uznany, prawdziwy srebro podobnego; najlepiej udowodnić to tysiącami podzięk i powtórze zamówienia wysokich osób, co jednak dla braku miejsca tu ogłosić nie możemy, a co w naszym składzie do łaskawego przejrzania Szan. Publiczności jest wyłożone. Nasze wielce znane składy z towarami z brytania srebra które nabyliśmy tanią skutkiem pewnej wielkiej likwidacyi, pozwalają nam niéj podany pysny i efektywny serwis stołowy z brytania srebra przesłać każdemu za ceną bajeczną, bo tylko 15 marek (wyrażnie piętnaście marek) który dawniej nawet w cenie hurtownej

**60 marek kosztował.**

6 noży stołowych z brytania srebra, trzonki z prawdziwej stali,

6 wideł z brytania srebra, najlepsze gatunek,

6 łyżek stołowych z brytania srebra trwałego gatunku,

6 łyżeczek do kawy z brytania srebra trwałego gatunku,

6 łyżeczek do herbaty z brytania srebra trwałego gatunku,

1 łyżka wazowa do zupy, ciężka i 1 łyżka do nabierania m. eka,

6 łyżek deserowych, wielkich z brytania srebra; można też używać jako łyżeczek dla dzieci.

2 świeczniki stołowe z brytania srebra pysznie i pięknie wykonane,

6 pięknych filizanek

3 naczynia do jej z brytania srebra najlepsze gatunku,

1 pieprznica z brytania srebra najcieńszego gatunku, razem

50 sztuk, które są prawdziwą ozdobą najwykwintniejszych stołów i wszystkie razem kosztuje tylko 15 marek.

Łaskawe zamówienia uskutecznią się przez zaliczkę poczt lub za poprzednim przysłaniem pieniędzy, tak długo jak zapas starczy. Główny zawiadowca złączonych fabryk brytania srebra

**J. Silberberg,**

Wiedeń, Stadt Fleischnmarkt 16.

NB. Brytania srebro jest jedynym metalem, który zawsze pozostaje białym i trudno go nawet po wielu latach odróżnić od prawdziwego srebra i dajemy gwarancję 10-letnią za trwałość białosci. W razie, gdyby się komu serwis ten nie pod bał, może takowy w 8-miu dniach przesłać z powrotem, a my go odesłujemy. (1241)

Dla przedłużenia pomyłek uprasza się zwaćać baczenie na firmę

**Premiowane** medalami srebrymi amsterdamskim w r. 1880 zostały moje (1322)

### Łańcuszki do zegarków pancerne

z prawdziwego talmi, których odróżnić nie można od złota prawdziwego. Udzielim piśmienną gwarancję na lat 6.

Łańcuszki męskie po 5 Mr.

Łańcuszki damskie z eleganckim kształtem po 6 Mr.

14 kar. złotem pozłacane

☆ S.W. ☆

Każdy łańcuszek zaopatrzonej jest powyższym znakiem ochronnym. Atest gwarancyjny dodaje do każdego łańcuszka. Zwracam cenę zakupu w razie, gdyby w przeciągu lat 6 łańcuszki moje swój połysk złoty straciły.

**S. Wędzicki**  
w Ryńku Nr. 53/4.

Nowosć \* „Woń Syrenowa“ \* Nowosć niezwykłego, przepysznego zapachu polecają w filikonkach po 1, 1 1/2, 1 1/2 marki apteki Radlauera i Szymankiego. (1568)

## ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawane i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych następują po użyciu pigulek ant-NEURALGIES.

W Paryżu, Świąt główny w Apteka pana Leroy, rue du Post-Neuf, 6. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Do nabycia w aptece p. Dr. Mankiewicz w Poznaniu.

## ASTHME

### Indyjskie papierosy

z Cannabis indica podstawa Grimault'a & Cie., aptekarzy w Paryżu.

Przez wdychanie dymu Cannabis-indica papierosów znika najwłaściwsze astmatyczne napady, kaszel kurczowy, duszność, ból twarzy, bezsenność oraz suchość gardła i inne trudności oddechowania usuwane bywają. Każdy papieros ma na sobie podpis Grimault'a & Cie.

Składy we wszystkich większych aptekach.

Główny skład w Poznaniu: w S. Radlauera Czerwonej apteki i w aptece dr. Mankiewicza. (445)

Z śmiercią mego brata interes cały wzięłem na siebie. Obowiązkiem moim będzie, jak zawsze, dostarczać najlepszych

## tytuniów i papierosów

po jak najtańszych cenach. Szanowni kupcy i odbiorcy raczą mnie i nadal zaszczycać swoim zaufaniem. Drezno, w marcu.

## Wł. Konopacki,

firma **B. Weller.**

## Koszule! Koszule!

Tani z kup! Ceny niskie!

6 koszul dziennych z kretonu angielskiego z cienkimi płóciennymi gorsami,

6 kołnierzyków, 6 par mankiet cienkich płóciennych, najnowsze fasony.

2 krawaty francuzkie jedwabne.

Tylko 30 mk. razem.

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku, 2 krawaty francuzkie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych, najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul kolor. z mankietami z prawdziwego Madapolamu franc.

12 kołnierzyków najnow. fasonu, 2 krawaty kolorowe jedwabne tylko za 30 marek.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku 12 mk.  
6 koszul nocnych z Crettonu angielskiego 15 mk.  
6 par gaci Crettonowych 12 mk.  
6 par gaci z dykmi ang. elegancko wykonane 15 mk.  
Cienkie i czyste płócienne chustki do nosa białe i z kolorowym brzegiem tużin 5 mk.



**M. Mniszewski,**  
skład płótna i fabryka bielizny,  
Poznań, Wodna ul. 2.

## Na porę wiosenną i letnią

polecamy w wielkim wyborze materye tak krajowe, jako też zagraniczne na ubrania i paletoty, również mamy na składzie

### wielki wybór gotowych ubrań,

ubioru na miarę będą elegancko wykonane podług najnowszych żurnali; niemniej zwracamy uwagę Wielbnemu Duchowieństwu na dobre rewendy.

**A. KROMOLICKI i J. DOROŻAŁA.**  
Poznań, Jeziucka ul. Nr. 12.

## ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawane i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych następują po użyciu pigulek ant-NEURALGIES.

W Paryżu, Świąt główny w Apteka pana Leroy, rue du Post-Neuf, 6. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Do nabycia w aptece p. Dr. Mankiewicz w Poznaniu.

## Fabryka mydeł i perfumów

poruszana za pomocą pary,  
założona w roku 1824

## S. Engel'a w Poznaniu,

Chwaliszewo 1, ul. Wenecka 1 i 49

poleca (376)

po najniższych cenach fabrycznych uznanej doskonałości wyroby i towary, jako to:

mydła w naczyniach i twarde, perfumy do pokojów i chustek,

mydła z różnych kwiatów, toaletowe i lekarstkie,

kosmetyki do konserwowania skóry, głowy, ust i zębów

smarowidła na wozy, oleje maszynowe smarowidła na skóry,

środki dezynfekcyjne, proszek do czyszczenia i pomada,

świece stearynowe, woškowe i lojowe, sodę, krochmal, modre i wszelkie inne artykuły do prania.

Wojażerów nie wysyłam.

Sumy zaoszczędzone idą na korzyść odbiorców. Łaskawe zlecenia proszę przeto wprost do mnie nadsyłać.

Za pomocą telefonu jest porozumiewanie się z fabryką znacznie ułatwione.

**Ręczę za rzetelną i punktualną usługę**

Miejsca sprzedazy: **Komunikacya telefonowa:**

Chwaliszewo Nr. 1.	Nr. 19.
Św. Marcin Nr. 57.	Nr. 14.
Fryderykowska ul. Nr. 5.	Nr. 50.



# PASTILLES GÉRAUDEL

Z CZYSTĄ SMOLĄ NORWEGSKĄ

Działające przez wdychanie i spożycie w chorobach kanałów oddechowych: krztusi, płuc, piersi.



PRZEZ  
Nieżytom, Kaszlowi nerwowemu,  
Zapaleniu oskrzeli, Cierpieniom krtań,  
Chrypce, Katarom, Astmie, i t. p.

Wszyscy lekarze zalecają używanie PASTYLEK GÉRAUDEL'A, a potępią używanie środków przygotowanych ze smolą w formach nierozpuszczalnych, zmuszających do ich połknięcia, jako to: cukierki, kapsułki, pigułki i perłki smolowe. To samo odnosi się do Syropów i t. p.

(Wreszcie aby to dobrze zrozumieć, wypada s. w. r. d. uważać na wyjątki znajdujące się obok figury anatomicznej poniżej zamieszczonej.)

## WADY I NIEDOGODNOŚCI

Chłobków, Kapsułek smolowych i t. p.

1. — Kanał pokarmowy, przez który przechodzą cukierki, kapsułki i perłki smolowe twarde i nierozpuszczalne w ustach, dostają się do żołądka jako pokarm, a najmniejsza cząstka smoly nie wchodzi do kanałów oddechowych, a co właśnie było ich przeznaczeniem.

2. — Kanały oddechowe kanał pokarmowego, przez który przedostają się do żołądka cukierki, kapsułki i perłki smolowe, obciążając go substancjami gęstymi i odciekającymi i oczyszczającymi: glukozą i t. p., sprządzając utratę siły, a co to by było skutkiem, długi i trudny proces i t. p.

3. — Kiszka, w której rozwijają się w dalszym ciągu przy pomocy spowodowanej przez cukierki, kapsułki i perłki smolowe w wysokim stopniu niestrawne, a powodują one choroby: zapalenie kiszki, owrzodzenie, zakrzepienie albo uporczywe rozwalenie, i t. p., a to z powodu substancji narkotycznych w ich skład wchodzących, to jest: opium, soli z opium, morfiny, kodeiny, a których używanie stanowiło potępieniem zostało przez wszystkich lekarzy jako szkodliwe i niebezpieczne.

PASTYLKI GÉRAUDEL'A są niezbędne dla każdego, kto utrudza głos zbyt często, dla tych którzy pracują na otwartym powietrzu i są wystawieni na zmiany atmosferyczne, dla tych również co są zmuszeni podczas ich zajęć do polknięcia kurzu lub wyziewów drażniących: Robotników zakładów fabrycznych, Młynarzy, Furmanów, Sieniaków, Aktorów, Mówców, Kaznodziej, Adwokatów, Profesorów, Nauczycieli, Urzędników dróg kolejowych, i t. p., i t. p., a którym mogą one jak najskuteczniej zastąpić wszelkiego rodzaju odwar z różnych ziółek.

Wiecej jak sto tysięcy osób wyleczyło się corocznie Pastylkami Géraudel'a, a p. Géraudel posiada więcej jak 40,000 listów dziękczynnych i zaświadczeń.

Pastylki Géraudel'a są jedynymi pastylkami smolowymi jakie otrzymały nagrodę przyznaną przez Sędziów na wystawie międzynarodowej powszechnej w Paryżu 1878 roku. Wyprobowane w skutek rozporządzenia ministerialnego i orzeczenia Komitetu lekarskiego; upoważnione w Rosji przez Rząd na mocyzorzenie Komitetu lekarskiego.

Pudło zawierające 72 Pastylki wraz z wskazówkami o ich użyciu, kosztuje: we Francji 1 fr. 50, a za granicami Francji z dodatkiem kosztów cła i przesyłki we wszystkich ośrodkach.

(WYMAGAĆ MARKI FABRYCZNOJ ZŁOŻONĄ WŁAŚCIWEJ WŁADZY)

A. GÉRAUDEL, aptekarz w Sainte-Menehould (Francja)

Na zamówienie wysyła się bezpłatnie i franco 6 pastylek na próbie.

W Poznaniu w aptece P. Mankiewicz i Radlura.

Cement, wapno, gips, asfalt, cegłę szamotową, rury polewane na mosty i przepusty, rurki do drenowania, stopnie i płyty z granitu, marmuru i piaskowca, tekturę smolowcowaną na dachy, dachówkę szlaską, koryta polewane, cementowe i piaskowcowe, wielki wybór figur śś. Pańskich z pipsu i cementu lane, ozdobnie i zwyczajnie malowane, pomaliki i nagrobki z granitu, syenitu, marmuru i piaskowca, największy skład wyrobów sztukaterskich gipsowych popiersi, medalionów itd. poleca

A. Krzyżanowski w Poznaniu

W. Kwiatkowski zakład ogrodniczy, Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14, (narożnik Teatralnej ulicy) i na Górnej Wildzie Nr. 31.

Codziennie wielki wybór pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, ślub, bale, imieniny, — garnitury do toalety i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; i również przepyszne

Bukiety a la Makart własnej fabrykacji.

Aparaty gorzelnicze do ciągłego odpalania, tak oddziałowe, jako też systemu Savalle'a, które od wielu lat w fabryce mej z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach.

Gotowe całkowite aparaty, są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyncze części zawsze w znacznym zapasie.

J. Krysiwicz Fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu św. Marcin 65.

Jeder ort auf Verlangen frei u. gratis die Beschreibung meiner Jagd-Karabiner ohne Kaut. sowie meiner Hof- und Garten-Gewehre ohne Kaut. — Ausserdem habe ich die grösste Auswahl von Jagd-Doppelstücken, Centralfeuerwahren, Schiessbüchsen, Revolvern, Teschins, Pistolen und allen Jagd-Utensilien, als: Jagdtaschen, Koffer, Wildlocker, Messer etc. — Täglich einlaufende Neuheiten für Damen und Herren, als Geschenke passend, zu den billigsten Preisen. — Grösste Auswahl feinsten Sattlereien und Taschenschmuck. — Umtausch aller Waaren gestattet ich bereit willigst.

Hippolit Mehles, Waffenfabrik, Berlin W., Friedrichstrasse 159

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

(288)

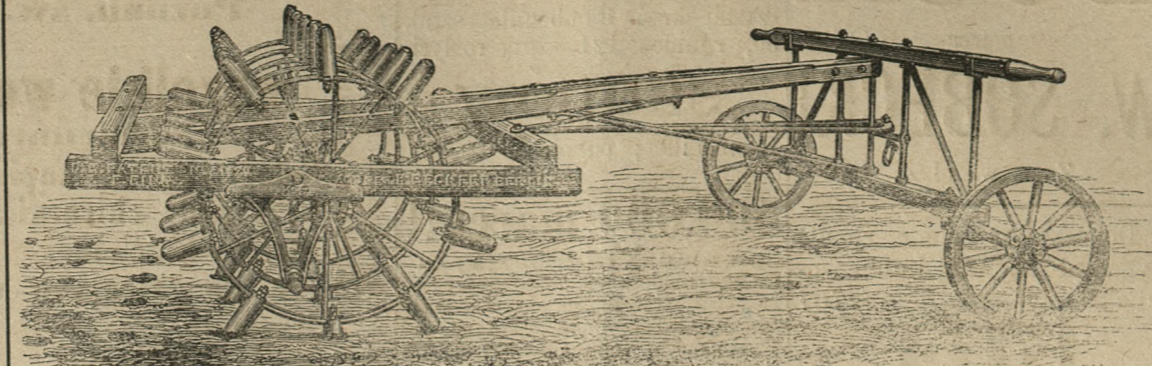
(288)

(288)

(288)

# RINGA

machina do sadzenia ziemniaków w dołki



Państwowy patent Nr. 21029.  
Uznany instrument do kultury kartofli.  
Jak najlepiej chód, przy jak największej działalności. Da się także użyć przy świeżo podoraną stajenną i zjedną mierzwie. (1585)

Prosiektami jako też i świadectwami służymy na żądanie chętnie Do prowadzenia z Akecyjnego Towarzystwa H. F. Eckerta, filia w Wrocławiu, Kaiser-Wilhelmstrasse Nr. 85/90, lub też w Bydgoszczy, Bahufstrasse Nr. 45/48. Wyciąg z ost. t. n. h. świadectw.

1. Posiedzieli dobrzy rycerscy M. Henze w Weichnitz: 14 stycznia 1886. Ringa machina do sadzenia ziemniaków w dołki zastępuje u mnie na wszelkie uznanie. Równa głębokość, dobry sprzęt i oszczędzenie pracy.

2. Hrabia Schmettow Dammitzsch p. Steinau: 17 stycznia 1886. Ringa machina do sadzenia ziemniaków w dołki zastępuje pod każdym względem na uznanie. Ziemiarki wschodzą zupełnie równo. Równa głębokość, dobry sprzęt i oszczędzenie pracy.

3. Posiedzieli dobrzy rycerscy Lürmann, Geiersdorf pod Wschową: 10 stycznia 1886. Ringa machina do sadzenia kartofli w dołki, oddała mi przy uprawie 400 mórg d. skonalę usługi. 2 konie dziennie 40 mórg. Bardzo wielkie zaoszczędzenie pracy. Równie bez przerwy wschodzenie. Każdemu gospodarzowi do polecenia.

4. Chrystian Denker, dobra Thamm p. Klopschen: 2 lutego 1886. Po uprawieniu 300 mórg ziemniaków, mogę maszynę Ringa w każdym kierunku tylko jak najwyżej pochwałę oddać i jak najgoręcej polecić.

5. Kron, księżępo fürstenbergski radca w Pürlitz: 13 stycznia 1886. Z wielkim naszem zadowoleniem jesteśmy w możności wydania o maszynę Ringa jak najprzychylniejszego sądu. Równie wschodzenie, pomyślny rezultat sprzętu w przeciwstawieniu do każdej innej metody. Silna konstrukcja, lekki chód.

# WINA WĘGIERSKIE

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym (242)

## A. Cichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddają po cenach hurtownych.

Niemniej polecam wszelkie inne wina, mianowicie:

Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskiego.

# FABRYKA

płaszczy damskich  
Bracia Jacoby jr.

FILIA  
Drezno, POZNAŃ, Hamburg,  
Wilsdrufferstrasse 31. Stary Rynek Nr. 87. Blei-henbrücke 10-12.

Wierni zasadzie naszej, dostarczamy przy rozpoczynającym się sezonie tylko rzetelnych i dobrych wyrobów, najstaranniej wykonanych i jak powszechnie uznano, znakomicie leżących. (1421)

Płaszcze od deszczu w cudownie pięknych fasonach.

Zakłady wiosenne w zachwycających desenjach.

Płaszcze do promenady w najeleganciejszych z ozdobami fasonach.

Przy tej sposobności zwracamy powtórnie uwagę na to, że prowadzimy wyłącznie konfekcje Drezdeńskie własnej fabryki; znana jest powszechnie, że Drezno co do toalet damskich zajmuje pierwsze miejsce elegancji. Zaopatrzeni w znakomity sortyment, liczymy się z becnymi stosunkami i dostarczamy

co tylko najlepszego w każdym rodzaju po bajecznie tanich cenach.

Bracia Jacoby jr. Rynek Nr. 87.

## Roman Lisiecki

### MALARZ

kościelny, pokojowy i dekoracyjny,  
Poznań, ś. Marcin 14, Poznań,  
wykonuje wszelkie prace kościelne, salonowe, pokojowe itp. w każdym stylu; maluje obrazy treści religijnej; urządza sceny dla teatrów amatorskich; maluje nowe; odświeża stare dekoracje.  
Do wszelkich robót po kościołach, salonach, przed-sionkach wykonuje własnoręcznie szkice. (1402)  
Ceny umiarkowane, robota gustowna i trwała.  
Na żądanie służę rekomendacyami.

## MAGAZYN

# MEBLI.

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.  
Wielka Rycerska ul. Nr. 8.  
Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najzodobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (691)  
A. Andruszewski.  
Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonuję ściśle według zamówienia, trwale i tanio.  
Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

## Herbatę chińską,

ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mr. za funt, oraz bardzo dobre  
prosze herbaciane,  
ARAKI, RUMY, KONIAKI,  
francuzkie, węgierskie i czerwone wina (378)  
poleca  
W. BECKER,  
plac Wilhelmowski Nr. 14, obok cukierni p. Wolkowitza.

## Wilhelm Kronthal

FABRIKZEICHEN  
przy Wilhelmowskim placu Nr. 1,  
handel założony w roku 1853.  
Wylączna reprezentacja na W. Ks. Poznańskie (284)  
Towarzystwa  
Christoffe & Co. w Paryżu i Karlsruhe.  
Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.  
Skład fabryczny towarów gumowych dla gorzelni, cukrowni itd. jako to węże, zalepiania, platy, sznury, rzemieńce ze skóry, z konopi i z gumy, węże ogrodowe itp.  
Towary gumowe medyczo-chirurgiczne najnowszej konstrukcji, aparaty do pielęgnowania chorych, szpryki wszelkiego rodzaju, termometry, Lister'a materiał obwiązywania, waty, Cat-gu itp.  
Fabryka przedmiotów oświetlania, towary brązowe i metalowe, maszyny do kawy, Cuivre poli i przedmiotów zbytkowych.

## RESTAURACYA

# Monopol

Wilhelmowska ulica Nr. 27  
poleca  
prawdz. norymberskie piwo eksportowe  
jeden wyszuk browaru Kurza; właściciel J. G. Reif w Norymbergu, (601)  
w Berlinie w Szczecinie  
u Siechen, w Luftdichten.  
Wyborne potrawy o każdej porze.  
St. Fiksiński.

## Jenerałny zastępca powyższego browaru norymberskiego

### Friedr. Dieckmann

w Poznaniu  
hurtowny handel piwa.

## Poniżej wszelkiej konkurencji.

Franki, kmo	od 2 1/2 — 25 Mr.
Kobierce	4 — 100 "
Dywaniki przed łóżka	1,25 — 10 "
Chod.iki	0,30 — 1,00 "
Materje na meble	0,25 — 4,00 "
Pokrycia stołowe	1, — 1,25 "
Koldry	1,50 — 20, — "
Koszule w rzechie	2 — 5 Mr.
" nocne	1 — 8 "
" damske	1 — 8 "
Jazki negliżowe	1 — 6 "
Majtki	1 — 6 "
Materje najmodniejsze na sućnie	0,80 — 2,00 "
Każmiki czarne	0,50 — 4,00 "
Materje jedwabne	1,75 — 6,00 "

Maquissenkell wszelkiej szerokości, koldry, nakrycia i pokrycia wszelkiego rodzaju, bielizna dziecięca w najwielszym wyborze poleca (1578)  
Bracia Itzig, 20 ul. Kramarska 20.



# Do siewu

koniczyny wszelkiego gatunku, lucernę prow. rajgrasy, tymotkę i inne trawy oraz mieszanki na łąki i pastwiska, seradełę, esparcetę, gorczyce, sporek mały i wielki, lubin niebieski i żółty, bobik koński, owies, siemię lniane rygskie i perławskie, kukurudzę amerykańską (koński ząb), buraki i marchwie w rozmaitych gatunkach, nasiona leśne i ogrodowe polecam w świeżym i pewno kiełkującym towarze.

**A. Bakowski,**  
handel nasion, Wrocławska ulica Nr. 15.

**Bracia Pohl, optycy w Poznaniu**  
Wilhelmowska ul. 7  
polecają swój bogato wyposażony  
**skład okularów**  
binokli, lornet, perspektiw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

**PAPIER FAYARD ET BLAYN**  
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu katarów, irytacji pierśsiowych, reumatyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.  
We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.  
W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

**CACAO SOLUBLE**  
**Suchard**  
LEICHT LÖSLICHES CACAO-PULVER  
VORZÜGLICHE QUALITÄT.

**Marka fabryczna. Kompletnie wyprawy w sztuccach stołowych**  
z fabryki Christoffa z Paryża i Karlsruhe pod gwarancją pokładu srebra, w używaniu i trwałości w niczem nie ustępujące srebrom prawdziwym poleca

**J. STARK**  
Wilhelmowska ul. 21, à-vis-vis hotelu francuskiego.  
Skład specjalny wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.  
Korzyści jakie wynikają przy zakupieniu sztuczy, okazuje następujące zestawienie:  
12 łyżek i widełek w ciężkiej wadze srebra koszt. około 300 m.  
Za tę samą kwotę otrzymujemy się natomiast:  
12 łyżek stoł. mrk. 27,60  
12 grabek stoł. " 27,60  
12 noży " 28,80  
12 łyżek do kawy " 14,40  
12 łyżek deserowych " 25,20  
12 grabek " 25,20  
12 noży " 24,—  
1 łyżka półmiskowa " 7,80  
1 " wazowa " 11,20  
1 " do tortu " 8,—  
1 " do sosu " 5,50  
1 " do kompotu " 4,—  
2 noże do sera i masła mrk. 8,60  
1 łyżka i widełek do sałaty " 8,60  
1 noż i grabka do tranżer " 12,—  
1 łyżka i widełek do ryb " 14,40  
2 podstawki do butelek " 4,80  
1 szklniczka podwójna " 5,50  
2 korki do butelek " 4,80  
1 garnuszek do śmietany " 2,80  
1 dziadek do orzechów " 4,—  
12 podstawek pod noże " 13,20  
12 Razem sztuk 115, marek 300.  
Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych.  
Wszelkie reparacje i posrebrzenie starych sztuczy wykonują się spiesznie, po możliwie tanich cenach. — Mydelka, proszek i skórki do czyszczenia srebra i alfenidy, wraz z opisem używania, są do nabycia.

**Na sezon wiosenny i letni**  
polecam wielki wybór co dopiero otrzymanych francuskich, angielskich i krajowych  
**materyi,**  
na ubrania i paletoty.

Również zwracam uwagę Wielbnemu Duchowieństwu na moje z dobrego kroju znane rewerendy.  
Zlecenia wykonuję spiesznie, akuratnie i po cenach tańszych niż dotąd.  
**W. Kozlicki,**  
Poznań, ulica Podgórna Nr. 9,  
vis-à-vis hotelu francuskiego.

**NOWOŚCI**  
garderoby dla dzieci  
**paletoty, ubrania i sukienki**  
najświeższych fasonów, nader piękne i tanie poleca  
**W. Koehlerowa.**

**OBICIA**  
od najskromniejszych aż do najbogatszych wszelkiego rodzaju, a mianowicie kretonowych, skórzanych, gobelinyowych i aksamiitnych z dekoracyami podług najnowszego stylu, w najpiękniejszych odpowiednich zestawach w wielkim wyborze poleca po tanich cenach  
**ZYGMUNT OHNSTEIN,**  
5, Wilhelmowski plac 5.  
**Handel szkła, porcelany i tapet.**  
Próby wysła się chętnie na prowincyą.

**Kulmbachski BOCK**  
poleca (1715)  
**W. SOBECKI**  
Zamkowa ul. 4.

Donoszę uprzejmie, że dla wygody Szanownej Publiczności otworzyłem  
**filia**  
przy Wrocławskiej ul. Nr. 40 drugi dom od Rynku.  
**Piekarnia Wiedeńska**  
Św. Marcin Nr. 18.

**Całkowita wyprzedaż**  
wszelkich towarów skórzanych, galanteryjnych, piśmiennych i rysunkowych jako to: deski, sztuce do rysowania etc.  
**R. HAYN,**  
Wrocławska ul. Nr. 23, przy ul. Podgórnjej.  
Skład papieru, galanterii i introliogatorn.

**Popiersia**  
ś. p. Dra Niogolewskiego  
poleca (1709)  
**A. Krzyżanowski.**

Polecam z moich magazynów obficie wyposażonych wszelkiego gatunku śledzie: bardzo dobre holenderskie za beczkę 22 M., mięjszy gatunek tylko 20 M.; bardzo dobre szkockie śledzie za beczkę 16 M., niestęplowany gatunek tylko 15 M.; bardzo dobre śledzie tusze dla kupców za beczkę 22 M., mięjsze 18 i 20 M. Polecam dalej łhe za tonę po 20 M., mięjsze 17 M. także w 1/2 i 1/4 beczkach na składzie. Szwedzkie śledzie tylko w całych beczkach po 11 M. Prócz tego polecam łne ryby morskie, wielkie śledzie delikatne w sosie za beczkę 15—17 M. Wego-ram, pomuchle, kawior, tano. Rozsyłam tylko dobry i zdrowy towar za zaliczką lub nadesłaniem należytości.  
**J. Lachmann w Gdańsku,**  
Fischmarkt 46. (1704)

**Unterlip'a**  
patentowe maszyny do sadzenia  
**KARTOFLI**  
(Kartoffel - Pflanz - Gruben - Maschine) polecają ze składu  
**Bracia Lesser**  
w Poznaniu,  
Mała Rycerska ul. Nr. 4.

**Ogłoszenie.**  
Folwark „Dziekanka“ do probstwa tutejszego należący, obejmujący 139 hekt. roli, wydzielony zostanie na lat 12 przez publiczną licytacją dnia 6 kwietnia r. o godz. 2 po południu w pomieszkaniu mojem.  
Kaucya wynosi 1500 Mr.  
Warunki dzierżawy wyłożone u podpisanego przewodniczącego Dozoru kościelnego. Koszta odpisu warunków wynoszą 2 Mrk. Szubin, dnia 19 marca 1886.  
**Anders.**

**Prosięta wielkiej rasy Yorkshire jałowice cielne**  
rasy holenderskiej  
wólce  
trzyletnie i para **dobrych, karych koni**  
z dobrmi chodami są na sprzedaż w Dom. Białe Piątkowo p. Miłostaw.  
Poszukuję się **administracyi** wielkiego majątku lub  
**dzierżawy**

około 600 morgów dobrej gleby i z dobrmi budynkami; opisy warunki uprasza się nadesłać pod adr. Morkowskiego rzecznika w Inowrocławiu.  
**We Lwowie**  
w obrębie rogatek miasta, 15 minut jazdy z Śródmieścia folwark obejmujący 80 morgów austr. — 180 morg. pruskich pszennej gleby z zasiewami i inwentarzem żywym, około 50 sztuk przeważnie krów mlecznych wynoszących, doborowym inwentarzem martwym, dobrze i racjonalnie urządzone gospodarstwem mlecznem, cegielnią o 3 piecach produkujących przez lato 1 1/2 do 2 milionów cegieł, kamieniołomem będącym w ruchu eksploatacyi, w bardzo ładnem położeniu obfitującym w wodę i nadającym się do założenia fabryki a w szczególności fabryki kafi, ku czemu służą znaczne zapasy najprzedniejszej gliny, jest pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Blizszej wiadomości udziela z grzecznością Wny Henryk Lam we Lwowie, ulica Chorażczyzna Nr. 22.

**Dominiun Dobleszewice**  
pod Janikowem (Amsee) ma na sprzedaż rośliych, ładnych, młodych  
**maciorek**  
czystej krwi Rambouillet sztuk 30, również 121 sztuk rośliych  
**skopów**  
Rambouillet; odbiór po strzyży.  
**500,000 marek!!**  
pieniędzy fundacyjnych (Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwsze miejsce, lub bezpośrednio za listami zastawnymi **Poznańskiem**, aż do 2/3 taksy landszaftowej, za niskie procenta, bez żadnych potrąceń (al pari) na czas dłuższy, za pośrednictwem  
**Gersona Jareckiego**  
w Poznaniu, (1493)  
przy placu Sapieżyńskim Nr. 8.

**Nieruchomość**  
przy Strzałowej ul. Nr. 2 obszaru jednej morgi, położona przy dwóch ulicach i przydatna do zabudowania, jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Blizsze szczegóły poda pan **Krain, Berlin, Dorotheenstr. 50.** (1409)  
Wielki ogrodzony plac wraz z remizami w ożywionej ulicy i nad Wartą położony, nadający się do urządzenia zakładów fabrycznych lub innych, jest natychmiast albo później do wydzierżawienia. Obiecie znajduje się na tymże placu handel węgla i budulca. Blizszych wiadomości udzieli **Moritz Teeplitz Wenecka ul. 9.**

**Piękne pomieszkanie**  
składające się z 4-rech pokoi, kuchni z wszelkimi przyrządami jest bardzo tano do nabycia. **Kopernika ul. Nr. 2. I-sze piętro na prawo.** (1723)  
**I pomieszkanie**  
o 3 pokojach z kuchnią jest do wynajęcia na Chwaliszewie w aptece. (1735)

**Majątek**  
2 1/2 kilometra od Kalisza, około 1300 mórg obszaru, położony nad żwirowką przechodzącą do Konina, jest z całym żywym i martwym inwentarzem z wolnej ręki do sprzedania. Ziemia po większej części pszenna. Blizsze szczegóły w Kaliszu u **R. Bieske, post rest.** (1718)

**Poszukują posady: Ogródnik kaw.**  
który przez dłuższy czas pracował w Berlinie, na pensyą 60 tal. (1718)  
**Gospodyn**  
w śred. wieku, posiad. chluba. świad. mogąca trudnić się prasow. i dozorem nad praniem lub gotowaniem na stoł pański, na 50 tal. i taniej.  
**Panna służąca**  
wydoskon. w kroju, krawiec., szyciu, jak najdokl. oraz w gospod., praniu i prasow. na 120 M. pensy.  
**Pańska kucharka**  
w śred. wieku, która gotow. w dom. hrabiowsk. umiej. prac i prasow. na 60 tal. pensy.  
**P. Teysandier, Wielkie Garbary 8.**

**PANIE,**  
chcęca pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdują wygodne i bezpieczne schronienie u  
**R. Wolniakowej**  
Nowa ul. Nr. 11.  
**PENSYA**  
dla uczniów szkół miejscowych, dobrą, a nie drogą i z pomocą w naukach wskaże  
**Dr. Szulc, Wilhelm. plac 2,**  
lekarz i dentysta.

**Dzielnej dyrektryzy**  
poszukuje zamiejscowy handel strojów od 1 kwietnia. Blizsze wiadomości poda **Leon Elias** w Rynku Nr. 70. (1722)  
**PANNA**  
biegła w krawieczyźnie, któraby się chętnie zajęła wyśczeniem pani domu, poszukuje umieszczenia. — Zgłoszenia przyjmuje Eksped. Dzien. Pozn. pod adresem „Panna.“ (1711)  
**Studentów,**  
uczęszczających do szkół tutejszych, przyjmuje na stoł i stancya, zargcając opiekę rodzicielską, ścisły dozór i pomoc w naukach, nauczyciel **Kubański, Wiedeńska ul. Nr. 5.** Fortepian do użycia. (1575)  
**2—3 pensyonarzy** (1714)  
znajdźcie dobre i tanie umieszczenie przy dozorze i pom. w pracach szkolnych u **Hayn'a** przy Wiedeńskiej ul. 8 III p.  
**Pensyonarzy**  
przyjmuję od każdego czasu; fortiepian w do uu. (1553)  
**B. Szawelska,**  
Półwiejska ul. Nr. 18.

**Młodzieniec,**  
chcący się wykształcić w fachu fryzjerskim i kupieckim, może się zgłosić.  
**Leon Kuczyński**  
Poznań, Bazar. (1712)  
**UCZNIA**  
syna porządnych rodziców, poszukując od 1 kwietnia r. b. (1706)  
**B. Bucholtz,** fryzjer teatralny, plac Wilhelmowski.

**Dominiun Kurasz** na Woliynu w powiecie równińskim od 1 kwietnia potrzebuje (1810)  
**ekonomoma**  
żonatego, oraz kucharza. Wiadomość w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1710.

**Drogerya**  
**Jasiński i Ołyński,**  
Poznań, św. Marcin 62  
poleca (1651)  
**wszelkie wody mineralne jesiennego nalewu,**  
Sole i ługi do kąpieli,  
Przyrządy chirurgiczne,  
Świece kościelne,  
Olej do palenia w wyborowym gatunku Kadzidło,  
Herbaty chińskie,  
Araki, rummy, koniaki i sok malinowy,  
Oliwę nicejską, Czekolady,  
Wyskok mięsny Liebiga i Ciblisia.

**W. MASZEWSKIEJ dawniej ŁAKIŃSKIEJ SKŁAD**  
materiałów piśmiennych i galanteryjnych,  
poleca  
farby olejne i akwarelowe, również wszelkie przybory do rysunków. Książki do nabożeństwa, obrazy święte, lampki, różańca, kropielniczki i krzyże. Towary galanteryjne z skóry, mianowicie torby i torebki podróżne, portmonety etc. z żelaza kammarze, lichtarze, ciężarki etc. Wielki wybór w przedmiotach z niklu, z słoniowej kości, szylkretu i drzewa.  
Poznań. Hotel Rzymski. Poznań. (313)

**NOWOŚCI**  
w materyach  
na paletoty i ubrania  
na porę wiosenną i letnią z fabryk zagranicznych i krajowych odebrał w wielkim wyborze i poleca  
**K. SKORACZEWSKI,**  
krawiec, Stary Rynek 8, I p.

Donoszę uprzejmie, iż niebawem wystawię na sprzedaż po tanich cenach wprost z **Simmmenthal** transport  
bydła **simmenthalerskiego** i buhajów tudzież **jałowic bawarskich** i buhajów, również **bawarskich wołów roboczych** i **bawarskich byków.**  
**Jakób Fleischhauer,**  
Wrocław, Wallstr. 10.

**Agronomiczny zakład bankowy**  
(Landwirthschaftliches Bankinstitut.)  
**Albert Weitz**  
w Berlinie W.  
Potsdamerstr. Nr. 64.

**Bank i handel bydła komisowy, podejmując się nabywania i sprzedawania papierów wartościowych,**  
pośredniczy w komisowej sprzedaży i nabywaniu bydła opasowego wszelkiego rodzaju na tutejszym targowisku, podejmuje się dostawy bydła pociągowego, rozplodowego i mlecznego wszelkich ras i zajmuje się zakupnem chudych skopów i wołów na opas. Warunki interesu przesyłają się na życzenie franko. (367)  
Reprezentowany przez nas bank hipoteczny udziela (1724)

**pożyczek amortyzacyjnych,**  
obecnie pod bardzo korzystnymi warunkami przy jak najszerzej granicy pożyczkowej. Przy zamierzonej zaciągnięciu pożyczki w szybkim czasie na majątki ziemskie, uprasza się o niezwłoczne nadesłanie papierów informacyjnych, aby przy nastaniu korzystnej pory roku można było natymmiast obejrzeć owe majątki.  
**D. L. Lubenau** wdowa i syn.  
**Do lecznicy prywatnej chirurgicznej**  
**Dr. L. Szumana** w Toruniu  
ulica ś. Anny Nr. 179 (1540)  
poszukuje się **starszej osoby** zdolnej do pielęgnowania chorych męzkich i żeńskich i posiadającej język polski i niemiecki.

**Niżej podpisane gospodynie**  
zapraszają uprzejmie wszystkich życzliwych **Towarzystwa Pań Miłosierdzia ś. Wincenciego a Paulo** (1702)  
**na herbatę**  
w sali Bazarowej dnia 23 bm. po koncercie pani Sembrich-Kochańskięj.  
**Gąsiorowska Zofia. Jaróchowska Marya.**  
**Kwilecka Marya. Łącka Antonina.**  
**Niemojowska Jadwiga. Potworowska Helena.**  
**Uleniecka Marya. Szaniecka Jadwiga.**

**W sali Lamberta.**  
We wtorek, dnia 23 marca, wieczorem o godzinie 7 1/2  
**KONCERT**  
pani  
**Marceliny Sembrich (Kochańskięj)**  
i pana  
**Feliksa Dreyschocka.**  
Program: 1. a. Impropte Fisdur (b. Balada cisdur) Szopina 2. Arya z Traviaty Verdiego. 3. Mazurek Godarda, b) galopada z „Le bal“ Rubinsteina. 4. Arya Zuzanny z „Wesela Figara“ Mocarta. 5a. Fantazy F. Dreyschocka. b. VI. Rhaps. hongr. Liszta. b) Arya z op. „Purytanie“ Bellini'ego.  
Bilety po 5 M. i 3 M. u  
**Ed. Bote i G. Bocka.**

**Poszukują umieszczenia:**  
Nauczycieli egzam. z język. francuzkim i angielskim, muzykalne, **Bona francuzka. Nauczyciele domowi,** jeden muzykalny, **Rządca gospod. kawaler. Pisarz gospod. Gorzelnik.** Dwie zaufania godne osoby do zarządu domu, oraz i **gospodynie.**  
1691) **Agencya Fontowicza.**

**Nauczycielka**  
Polka, muzykalna, biegła w swoim zawodzie, znająca dobrze języki: francuzki i niemiecki, poszukuje od 1 kwietnia posady. Łaskawe oferty uprasza do Eksped. Dzien. Pozn. pod adresem: „Nauczycielka.“

**Gimnazystów**  
przyjmuje na stoł i stancya **Kluczynski,** nauczyciel, Piotra ulica 5 na parterze, blisko gimnazyów). Zapewnia się ścisły dozór i pomoc w łaciń. i języku franc. matematyce i t. d. (1579)

**Akademik**  
Polak, poszukuje od 1 kwietnia miejsca jako **nauczyciel domowy.** Łaskawe oferty pod lit. **A. B. D. Berlin Postamt 22.** (0561)

**Nauczyciel dom.,**  
zakademikiem wykształceniem, który w kilku domach polskich z wielkim powodzeniem funkcyonował, dzieci aż do sekundy przysposabia w sósunkowo krótkim czasie, poszukuje miejsca.  
Blizszych wiadomości udzieli Łaskawie Rksp. Dzien. Pozn. p. Nr. 1500.

**Rządca,**  
Polak, kawaler, 35 lat mający, z doskon. teoretyczn. i praktyczn. wykształceniem, który większymi majątkami w różnych prowincjach niemieck. Galicyi i Ukrainie, z najrozmaitszymi rolniczymi i fabrycznymi przyrządami k. rzytnie zawiadował, o czém dowodzą chlubne świadectwa, życzy sobie od 1 lipca r. b. posady w kraju lub za granicą, przyczem większy ma wzgląd na tanytmę niż pensyą; chętniej by jeszcze zawiadował zaniedbanymi lub spustoszonemi majątkami, aby takowe do porządku i korzystnej kultury doprowadzić. Łaskawe zgłoszenia z pretenzjami itp. przyjmuję pod lit. **A. F. R. Zachrzeski** w Gierczwałdzie per Rachenau (in Ostpreussen). (1693)

Kawalera lub wdowca jako **urzędnika gospod.** potrzebuje Dominiun **Marzenin** p. Września od 1 kwietnia. Tylko dobre świadectwa mogą być uwzględnione. (1684)

**Rządzcę gosp.**  
doświadczonego i dobrze poleconego, z szcuptą rodziną, wskaż panowie **Oberfelt i Spółka**  
1470) w Poznaniu.

**Urzędników gosp.**  
j. t. **rządzców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie,** prawdziwie zdalnych i dobrze poleconych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuje takowych.  
**E. Wituski,** Inowrocław. (585)

**Długoletni rządca**  
zaopatrzony w najlepsze świadectwa i rekomendacy, obecnie w miejscu, poszukuje z powodu zmiany stosunków gospodarczych, innego stanowiska od 1 lipca r. b. Łaskawe oferty przyjmuje Eksp. Dzien. pod Nr. 1601.

**KASYER**  
z dobrmi poleceniami poszukuje za małym wynagrodzeniem od ś. Jana rb. miejsca. Oferty pod lit. **A. R. poste restante Wolsztyn.** (1543)

**DAMY**  
znajdą każdego czasu uprzejme przyjęcie, jako też radę i pomoc u akuszerki  
**Selmy Dittmann** (1561)  
w Wrocławiu, Friedrichstr. Nr. 26 I.

**Fanty**  
z loteryi na dochód Tow. Pań Mił. św. Winc. à P. w Poznaniu rozdawane będą w poniedziałek 22 i we wtorek 23 bm. w domu ś. Józefa przy Piotra ulicy Nr. 7 w godzinach od 11—2 i od 3—5.

**Teatr polski w ogr. Potockiego**  
w POZNAŃIU.  
W sobotę dnia 20 marca 1886  
**Odbijanego**  
komedia w 5-ch aktach.  
W niedzielę dnia 21 marca 1886  
**PAN TADEUSZ**  
obraz historyczny w 9 odsłonach, zakończy:  
**Polonez.**  
Początek o godzinie 1/8.

Berlińska ulica Nr. 17, parter.

Berlińska ulica Nr. 17, parter.